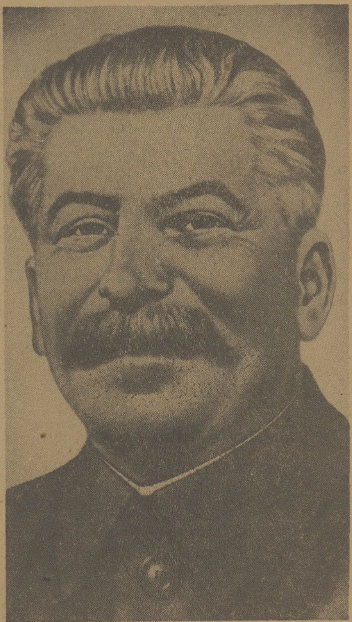
Odpowiedzi Józefa Stalina

na pytania korespondenta „Prawdy“

w sprawie broni atomowej

MOSKWA (PAP). Dnia 6 października br. dziennik „Prawda“ zamieścił następujące odpowiedzi Józefa Stalina na pytania korespondenta tego dziennika w sprawie broni atomowej:



PYTANIE: Co sądzicie o wrzawie, jaką wszczęła w tych dniach prasa zagraniczna w związku z próbą bomby atomowej w Związku Radzieckim?

ODPOWIEDŹ: Istotnie, dokonano u nas niedawno próby jednego z rodzajów bomby atomowej. Próby bomb atomowych różnych kalibrów będą dokonywane również nadal zgodnie z planem obrony naszego kraju przed napaścią agresywnego bloku anglo-amerykańskiego.

PYTANIE: W związku z próbą bomby atomowej rozmaici działacze USA biją na alarm i krzyczą o zagrożeniu bezpieczeństwa USA. Czy istnieje jakakolwiek podstawa do takiego alarmu?

ODPOWIEDŹ: Do takiego alarmu nie ma żadnych podstaw.

Działacze USA nie mogą nie wiedzieć, że Związek Radziecki jest nie tylko przeciwny stosowaniu broni atomowej, lecz jest również za jej zakazem, za zaprzestaniem jej produkcji. Jak wiadomo, Związek Radziecki kilkakrotnie żądał zakazu broni atomowej, lecz za każdym razem spotykał się z odmową mocarstw bloku atlantyckiego. Znaczy to, że w wypadku napaści USA na nasz kraj, koła rządzące USA będą stosowały bombę atomową. Ta właśnie okoliczność zmusiła Związek Radziecki do posiadania broni atomowej, ażeby spotkać agresorów w pełnym uzbrojeniu.

Agresorzy chcą oczywiście, ażeby Związek Radziecki był bezbronny w wypadku ich napaści na Związek Radziecki. Ale Związek Radziecki z tym się nie zgadza i sądzi, że agresora należy spotkać w pełnym uzbrojeniu.

A zatem, jeżeli Stany Zjednoczone nie zamierzają dokonać napaści na Związek Radziecki, alarm wszczęty przez działaczy USA uznać należy za bezprzedmiotowy i fałszywy, albowiem Związek Radziecki nie myśli nawet o tym, ażeby kiedykolwiek napaść na USA lub którykolwiek inny kraj.

Działacze USA niezadowoleni są z tego, że tajemnicę broni atomowej posiadają nie tylko Stany Zjednoczone, lecz także inne kraje, a przede wszystkim Związek Radziecki. Chcieliby oni, ażeby Stany Zjednoczone posiadały monopol w zakresie produkcji bomby atomowej, ażeby Stany Zjednoczone miały nieograniczone możliwości straszenia i szantażowania innych krajów. Ale na jakiej właściwie podstawie myślą oni w ten sposób, z jakiego tytułu? Czy monopol tego rodzaju leży w interesie zachowania pokoju? Czy nie będzie słuszniejsze jeżeli powiemy, że sprawy mają się akurat odwrotnie, że właśnie w interesie zachowania pokoju potrzeba przede wszystkim likwidacji takiego monopolu, a następnie bezwzględnego zakazu broni atomowej. Sądzę, że zwolennicy bomby atomowej mogą się zgodzić na zakaz broni atomowej tylko w wypadku, gdy zobaczą, że nie są już więcej monopolistami.

PYTANIE: Co sądzicie o międzynarodowej kontroli w dziedzinie broni atomowej?

ODPOWIEDŹ: Związek Radziecki wypowiada się za zakazem broni atomowej i za zaprzestaniem produkcji broni atomowej. Związek Radziecki wypowiada się za ustanowieniem kontroli międzynarodowej nad tym, ażeby decyzja o zakazie broni atomowej, o zaprzestaniu produkcji broni atomowej i o wykorzystaniu już wyprodukowanych bomb atomowych wyłącznie dla celów cywilnych — wykonywana była jak najściślej i jak najsumienniej. Związek Radziecki wypowiada się za taką właśnie kontrolą międzynarodową.

Działacze amerykańscy również mówią o „kontroli“, ale ich „kontrola“ bierze za punkt wyjścia nie zaprzestanie produkcji broni atomowej, lecz kontynuowanie takiej produkcji, i to w ilościach, odpowiadających ilości surowców, jakimi rozporządzają te czy inne kraje. A zatem, „kontrola“ amerykańska bierze za punkt wyjścia nie zakaz broni atomowej, lecz jej legalizację i usankcjonowanie. W ten sposób sankcjonuje się prawo podżegaczy wojennych do mordowania za pomocą broni atomowej dziesiątków i setek tysięcy spokojnej ludności. Nie trudno zrozumieć, że nie jest to kontrola, lecz naigrawanie się z kontroli, oszukiwanie pokojowych dążeń narodów. Rzecz zrozumiała, że taka „kontrola“ nie może zadowolić narodów miłujących pokój, które żądają zakazu broni atomowej i zaprzestania jej produkcji.

PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rok VII, Nr 87 | Warszawa, poniedziałek 8 października 1951 r. | Cena 45 gr

W drugą rocznicę proklamowania NRD

W ambitnej i szlachetnej walce hartowało się braterstwo sportowców Polski i NRD

W rocznicę utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej, w dniach uroczystych dla siebie, a radosnych dla wszystkich narodów świata miłujących pokój, bawili w Polsce lekkoatletki i lekkoatleci NRD, rozgrywając z naszą reprezentacją oficjalne spotkanie międzypaństwowe. Fakt powstania w sercu Europy demokratycznego państwa niemieckiego, który był wydarzeniem o historycznym znaczeniu, uczcili sportowcy obu zaprzyjaźnionych krajów w godny sposób, dając pokaz wspaniałej, szlachetnej walki, toczonej w atmosferze przyjaźni i braterstwa.



Reprezentacje lekkoatletyczne NRD i Polski defilują przed rozpoczęciem zawodów.
Foto E. Franckowiak

Wynik 162:144 dla Polski nie odzwierciedla całkowicie walki, która trwała na bieżni, skoczni i rzutni stadionu WP w Warszawie przez ub. sobotę i niedzielę. Nie odzwierciedli tej walki również rozdzielenie spotkania na część kobiecą, wygraną przez reprezentantki NRD 59:36 i męską, w której zwycięstwo odnieśli Polacy 126:85.

WALKA BYŁA ZACIĘTA

Znacznie lepiej oddaje atmosferę spotkania spojrzenie na zmieniające się prawie po każdej konkurencji prowadzenie, co zaznaczyło się szczególnie w pierwszym dniu. Prowadzenie zmieniało się aż do trzeciej konkurencji drugiego dnia meczu. Dopiero wtedy prowadzenie objęła zdecydowanie Polska i powiększała ustawicznie swą przewagę, choć na stadionie trwały zacięte walki, których przebiegu nie da się streścić w dodawaniu punktów.

Nawet wtedy, kiedy przewaga Polski była zdecydowana, młodzi zawodnicy NRD dawali ze siebie wszystko, walczyli o jak najlepsze wyniki, o rekordy NRD.

Stadion Wojska Polskiego udekorowany portretami Prezydenta Bieruta, Prezydenta Piecka i Generalissimusa Stalina oraz flagami narodowymi NRD i Polski zgromadził w oba dni ponad 40 tys. widzów.

Na zawody przybyli: sekretarz generalny Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą amb. Wende oraz przedstawiciele władz sportowych z przewodniczącym GKKF Farugą na czele.

W loży honorowej zajęła miejsce szef misji dyplomatycznej NRD p. amb. Aenne Kundermann. Obecni byli również przedstawiciele dyplomatyczni państw zaprzyjaźnionych.



Na przedostatnim okrążeniu w biegu na 1500 m Kuśmirek wyszedł na czoło mijając Potrzebowskiego i Donatha (NRD), z tyłu biegnie Braunschweig (NRD)
Foto E. Franckowiak

JESTEŚMY RAZEM W WALCE O POKÓJ

Witając gości, przewodniczący Stołecznego Komitetu Kultury Fizycznej — Giedgowd oświadczył, że spotkanie sportowców Polski i NRD jest wyrazem nowej socjalistycznej treści kultury fizycznej obu narodów, wzorującej się na wspaniałych osiągnięciach wielkiego sportu radzieckiego.

— Rośnie, krzepnie i rozwija się w Polsce Ludowej socjalistyczny sport — podkreślił mówca — dzięki trosce Rządu i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, dzięki osobistej opiece Prezydenta RP Bolesława Bieruta. Również i Wy w swojej wolnej Ojczyźnie — Niemieckiej Republice Demokratycznej budujecie nową, masową i ludową kulturę fizyczną pod przewodnictwem Waszego Rządu i Socjalistycznej Partii Jedności, której przewodzi wypróbowany rewolucjonista i bojownik o pokój Prezydent Wilhelm Pieck. We wspólnej naszej walce o pokój — zakończył mówca — są z nami miliony uczciwych ludzi na całym świecie. Zwyciężymy w tej walce, gdyż przewodzi nam Związek Radziecki i Wielki Stalin“.

W imieniu ekipy NRD odpowiedział kierownik drużyny Gerhard Wenzel:

Jesteśmy szczęśliwi i głęboko wzruszeni przyjęciem jakiego doznaliśmy w Warszawie. Obecne spotkanie lekkoatletyczne jeszcze bardziej zacieśni i pogłębi więzy przyjaźni łączącej oba narody.

W przeddzień drugiej rocznicy istnienia Niemieckiej Republiki Demokratycznej, my sportowcy NRD ślubujemy poświęcić wszystkie nasze siły dla zapobieżenia nowej rzezi narodów. W walce tej, nie jesteśmy osamotnieni, gdyż na czele stale rosnącego światowego obozu pokoju stoi Wielki Związek Radziecki.

Po wymianie proporczyków przez kapitanów drużyn Weinberga i Scholza odegrano hymny obu państw.

Rezultatem zaciętych walk są nowe rekordy NRD. Padły one drugiego dnia w biegu na 10.000 m, w którym młody długodystansowiec Thees, mimo że zajął trzecie miejsce, poprawił rekord NRD o więcej niż 30 sek. i w sztafecie 4 x 400 m, gdzie niemieccy zawodnicy odnieśli najmniej spodziewane zwycięstwo. Sztafeta nasza biegała już niejednokrotnie z reprezentantami NRD zawsze zdecydowanie wygrywając, choć Niemcy za każdym razem ustanawiali rekord.

DZIĘKI POMOCY ZSRR NOWE REKORDY NRD

Wspaniały bieg bohatera sztafety NRD Baslacka na ostatniej zmianie na długo pozostanie w pamięci 25.000 widzów, którzy nie zważając na dotkliwy chłód stawili się na stadionie WP, by zobaczyć walkę Polaków z młodymi sportowcami powstałej przed 2 laty Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zwycięstwo sztafety NRD i rekord, były miłym zakończeniem spotkania dla naszych gości, którzy stale się poprawiają, czerpiąc nauki z bogatych doświadczeń sportu radzieckiego, korzystając z nauk radzieckich trenerów, którzy nie tak dawno przebywali w NRD i pchnęli sport demokratycznych Niemiec na nowe drogi rozwoju, których świadectwem są m. in. wyniki Niemców, jakie podziwiać mogliśmy w sobotę i niedzielę.

Mimo dokuczliwego chłodu panującego w obydwu dniach spotkania osiągnięto kilka dobrych wyników. Z drużyny niemieckiej na czoło wysuwają się oczywiście nowi rekordziści (Schmidt — kula, Thees — 10 000 m, sztafeta 4 x 400 m i Schreyer — która wyrównała rekord 80 m pł.). Oprócz nich wyróżniły się w konkurencjach kobiecych sprinterki z akademicką mistrzynią świata Preibisch na czele, a w zespole męskim, przede wszystkim Frister, Lupfert oraz płotkarze Bemm, Scholz i Stephan.

Z drużyny polskiej na wyróżnienie zasłużyli autorzy najlepszych tegorocznych wyników. Bregulanka wreszcie przekroczyła 13 m, co jest rezultatem na dobrym poziomie, Stawczyk przebiegł 200 m w 21,8, Żochowski rzucił dyskiem ponad 45 m, Szwargot uzyskał poniżej 32 min. w biegu na 10.000 m.

Biegi Kiszki, Macha (indywidualnie), Korbana, wynik Sidły w rzucie oszczepem, Łomowskiego i Prywera w kuli, starty Adamczyka i Garncarczyka (mimo obaw kontuzji), rekord życiowy Ruska, to jeszcze kilka elementów tego interesującego spotkania, które odbyło się w nadzwyczaj serdecznej atmosferze, stworzonej przez tysiące widzów z trybun, a podtrzymywanej przez zawodników na stadionie.

Sportowcy polscy mówią o wywiadzie ze Stalinem

Kraków, 7.10 (Tel. wł.). Z wielką radością powitali sportowcy polscy ogłoszony w „Prawdzie“ wywiad Stalina w związku z przeprowadzoną ostatnio próbą bomby atomowej i alarmem jaki z tej okazji podnieśli działacze w USA. Czołowy kajakowiec Polski Emil Folwarczny (Górnik Czechowice), powiedział na temat tego wywiadu:

Związek Radziecki znał od dawna tajemnicę bomby atomowej, ale — jak to podkreślił w swoim wywiadzie Generalissimus Stalin — żąda niezmiennie zakazu jej użycia, gdyż stojąc na straży pokoju chce umożliwić wszystkim wolnym ludziom na świecie osiągnięcie lepszego i spokojnego jutra. Ze słów Wielkiego Stalina czerpiemy otuchę, że nikt i nigdy nie odważy się już zamącić nam naszego spokoju, a ta świadomość dodaje nam siły do jeszcze ofiarniejszej walki o przedterminowe wykonanie wspaniałych zadań Planu 6-letniego“.

Wywiad Generalissimusa Stalina wywołał również żywy oddźwięk, szczerą radość wśród sportowców Nowej Huty. Dwaj przodujący sportowcy grupy nr XVI „Budowlanych“ Maciej Kordyl i Marian Dziacko stwierdzili:

„W przededniu całkowitej swojej klęski, usiłował Hitler nastraszyć swoich nieprzyjaciół groźbą użycia nowej broni. Imperialiści robili i robią to samo, głosząc, że mają w swoim posiadaniu broń, jakiej nikt nigdzie nie posiada. A tymczasem, stojący na straży pokoju Zw. Radziecki, dał dowód, że w wypadku napaści będzie przygotowany do walki z każdą bronią“.

Obaj sportowcy z Nowej Huty podkreślili, że słowa Wielkiego Stalina są jak zawsze gwarancją spokojnej pracy, którą postanawiają potęgować.

Pięściarze i piłkarze ATK przyjeżdżają do Warszawy

Praga, 7. 10. (tel. wł.). W środę, 10 bm. powracają do Warszawy piłkarze CWKS, którzy brali udział w turnieju drużyn wojskowych państw demokracji ludowej. Wraz z Polakami przybędą do Warszawy pięściarze i piłkarze ATK.

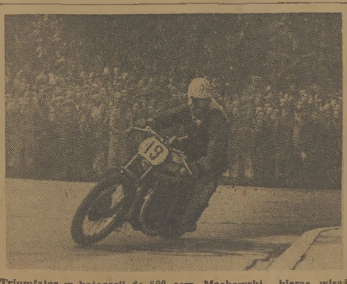
Pięściarze ATK, którzy zmierzą się z CWKS w piątek, 12 bm. na kortach CWKS, przybywają w następującym składzie.

Mikovic, Majdloch, Nagy, Zachara, Profan, Pechar, Koudela, Kopecky, Krajcovic, Samonil, Netuka, Blazek, Husek, Cerman, Kouba, Twrny.

Piłkarze ATK, którzy spotkają się z CWKS w niedzielę, 14 bm. przyjeżdżają w składzie.

Vokoun, Benedikt, Labodic, Jankovic, Benus, Provalil, Gasparik, Barton, Hertl, Istvanovic, Kral, Pazicky, Bily, Bragagnola, Macek, Cipris, Marzin i Solc.

Kierownikiem obu zespołów jest ppłk. Kużel.



Triumfator w kategorii do 500 ccm, Markowski, bierze wiraż.
Foto E. Franckowiak

WSZYSCY NA START MARSZÓW JESIENNYCH

W 1949 r. — ponad milion, w 1950 r. — około 1,5 miliona, w tym roku musi być jeszcze więcej startujących w Marszach Jesiennych. Musimy pobić dotychczasowe rekordy.

W ten sposób rozpoczęła ob. Chmielewska swój referat instruktywny o Marszach Jesiennych na odprawie aktywu sportowego Warszawy. Zebranie aktywu stołecznego, podobne do zebrań jakie zwołano w całym kraju, dało wskazówki interesujące wszystkie tereny.

Z uwagą słuchali słów referentki przewodniczący kół sportowych, działacze rad okręgowych, przedstawiciele związków branżowych, szkolnictwa, SP i inni uczestnicy. Ambicją każdego ze słuchających, jak zresztą każdego koła i organizacji sportowej jest przyczynić się jak najaktywniej do pobicia tego rekordu, do jak najlepszej organizacji imprezy.

Obowiązkiem Rad Narodowych, organizacji Związkowych, Młodzieżowych, społecznych, obowiązkiem władz administracyjnych jest dopomóc w organizacji i zmobilizować maksimum uczestników na starcie.

Start w Marszach Jesiennych — to obowiązek społeczny. Marsze są nie tylko masową próbą do SPO, są przede wszystkim wielką manifestacją pokojową siły i tężyzny fizycznej naszego narodu. Zebrani na odprawie działacze zrozumieli to dobrze. Nie wątpimy, że przeniosą zdobyte informacje i wskazówki w teren.

Świadczyło o tym ich zainteresowanie naradą, ich padające co chwila pytania. W przerwach słychać było rozmowy o przeprowadzanych treningach, zgłoszeniach o planach poszczególnych zakładów pracy, o dekoracjach, transparentach i głośnikach.

O wszystkim trzeba pamiętać.

Znalazło się co prawda jeszcze kilku działaczy, którzy nie byli dotąd zorientowani w tej imprezie i dopiero podczas odprawy zdobywali na ten temat pierwsze wiadomości. To stanowczo za późno i na przyszłość nie chcemy już widzieć podobnych wypadków.

Na odprawie, po referacie na temat Ludowego Wojska Polskiego, ob. Chmielewska omówiła szczegółowo organizację Marszów Jesiennych na terenie miasta Warszawy w dniu 14 bm. Podamy najważniejsze punkty.

PROGRAM DLA STOLICY

Zbiórka zawodników. Zbiórka odbędzie się w niedzielę dnia 14 bm. o godz. 11.30 w dwóch punktach:

koło pomnika Wyzwolenia i Polsko - Radzieckiego Braterstwa Broni przy ul. Targowej na Pradze, dla sportowców: związków zawodowych, szkół zawodowych, hufca miejskiego i brygad SP.

przy Rondzie obok pomnika Wdzięczności na Pradze dla sportowców: AZS, CWKS, Gwardii i szkół ogólnokształcących.

Na start sportowcy muszą się stawić zbiorowo, każdy zespół w pełnym składzie. Sportowcy nie mogą przybywać tam indywidualnie.

O godz. 12 rozpocznie się część oficjalna.

Zgłoszenia zawodników. Zgłoszenia należy nadsyłać do 12 bm. do StKKF Rozbrat 26, pokój 78, w godz. 12—18.

Tegoroczne marsze odbywają się tylko w konkurencji drużynowej. Drużyna obejmuje 10 zawodników. Dlatego też koła muszą nadsyłać zbiorowe zgłoszenia. O ile koło nie posiada w danej kategorii 10 kandydatów do startu, można będzie połączyć w jednej dziesiątce sportowców kilku kół. Jedna organizacja może zgłaszać dowolną ilość.

Również o ile w danym kole, okaże się, że np. w grupie kobiet, 8 należy do grupy wiekowej 19—25 lat, a dwie są starsze, to za zgodą tych dwóch zawodniczek, o ile są dobrze przygotowane, można je puścić we wspólnej grupie. Nie wolno natomiast młodszych dołączać do grupy starszych, ponieważ mogą one nie wykonać normy.

MUSIMY BYĆ DOBRZE PRZYGOTOWANI

Przygotowanie do Marszów. Sportowcy muszą być do marszów dobrze przygotowani na treningach. Należy pamiętać, że tylko ta drużyna zostanie sklasyfikowana, która w pełnym składzie dojdzie do mety. O ile ktoś odpadnie po drodze, należy nazwisko danego zawodnika zgłosić na mecie. Pozostali członkowie takiej drużyny, która zdekompletowana doszła do mety, będą mieli zaliczony czas tylko indywidualnie do SPO.

Badania lekarskie. Badania lekarskie obowiązują wszystkich, którzy nie przechodzili ich ostatnio, bądź to przed zdobywaniem innych norm SPO, bądź przed zawodami. Sportowiec, który uzyskał zwolnienie od startu choć na 3 dni, musi być badany powtórnie. Badania należy przeprowadzać w Poradni Sportowo Lekarskiej po uprzednim zawiadomieniu i ustaleniu terminu badania z Poradnią przez koło, lub też u lekarzy domowych czy zakładowych.

Marsze odbywać się będą w kategoriach wieku od lat 15. Młodsi startować będą w późniejszym terminie. Żaden z posiadaczy odznaki SPO nie jest zwolniony od startu: powinien wziąć udział w tej wielkiej manifestacji polskiego sportu.



Rekordzista NRD w skoku o tyczce Balzer otrzymał przed chwilą w podarunku od Adamczyka i Ważnego metalową tyczkę
Foto E. Franckowiak

Zmienne koleje meczu Polska – NRD

Poniżej podajemy wyniki poszczególnych konkurencji meczu lekkoatletycznego Polska — NRD, w takiej kolejności, jak one się odbywały na Stadionie W. P. Punktacja poszczególnych konkurencji i ogólna punktacja po każdej konkurencji daje obraz zaciętej i interesującej walki sportowców NRD i Polski, w której zwłaszcza w I dniu zawodów prowadzenie obejmowała raz jedna raz druga reprezentacja.

I DZIEŃ

110 m pł. mężczyzn — 1. Bemm (NRD) — 15.2; 2. Schmolinsky (NRD) — 15.7; 3. Wolski (P) — 15.8; 4 Kardaś (P) — 16.0. **Punktacja Polska — NRD 3:8.**

100 m kobiet — 1. Preibisch (NRD) — 12,3; 2. Köckritz (NRD) — 12,4; 3. Iłwicka (P) — 12.7; 4. Orsztynowicz (P) — 13,1 Punktacja Polska — NRD 3:8 **Punktacja ogólna Polska — NRD 6:16.**

100 m mężczyzn — 1. Kiszka (P) — 10,7; 2. Stawczyk (P) — 10.8; 3 Westphal (NRD) — 11,0; 4. Kretschmann (NRD) — 11.2. Punktacja Polska — NRD 8:3. **Punktacja ogólna Polska — NRD 14:19.**

Kula mężczyzn — 1. Łomowski (P) — 15,58; 2. Prywer (P) — 15,36; 3. Schmidt (NRD) — 15,31 (rekord NRD); 4. Etzold (NRD) — 12,71. Punktacja Polska — NRD 8:3. **Punktacja ogólna Polska — NRD 22:22.**

400 m mężczyzn — 1. Mach I (P) — 48,8; 2. Baslack (NRD) — 50,2; 3 Brauch (NRD) — 50,5; 4 Gralka (P) — 51,4. Punktacja Polska — NRD 6:5. **Punktacja ogólna Polska — NRD 28:27.**

Oszczep kobiet — 1. Hoffmeister (NRD) — 38,61; 2. Vogt (NRD) — 37,68; 3. Ciachówna (P) — 37,37; 4. Konikówna (P) — 34,91. Punktacja Polska — NRD 3:8. **Punktacja ogólna Polska — NRD 31:35.**

1500 m mężczyzn — 1. Potrzebowski (P) — 4:05,4; 2. Kuśmirek (P) — 4:05,8; 3. Donath (NRD) — 4:08,6; 4 Braunschweig (NRD) — 4:10 6. Punktacja Polska — NRD 8:3 **Punktacja ogólna Polska — NRD 39:38.**

Dysk kobiet — 1. Wiederhold (NRD) — 40,64; 2. Klitsch (NRD) — 37,07; 3. Dobrzańska (P) — 38.86. 4. Kozłowska (P) — 34,06 Punktacja Polska — NRD 3:8. **Punktacja ogólna Polska — NRD 42:46.**

Tyczka mężczyzn — 1. Adamczyk (P) — 380; 2. Ważny (P) — 380; 3. Balzer (NRD) — 340 4 Etzold (NRD) — 259. Punktacja Polska — NRD 8:3. **Punktacja ogólna Polska — NRD 50:49.**

5000 m mężczyzn — 1. Graj (P) — 15:26,6; 2. Thees (NRD) — 15:30,0, 3. Mańkowski (P) — 15:31,0; 4 Genatowski (NRD) — 16:32,2 Punktacja Polska — NRD 7:4. **Punktacja ogólna Polska — NRD 57:53.**

4 x 100 m kobiet — 1. NRD (Piep. Köckritz, Anders, Preibisch) — 48,7. 2. Polska (Orsztynowicz, Minicka, Bocianówna, Iłwicka) — 50,4. Punktacja Polska — NRD 2:5. **Punktacja ogólna Polska — NRD 59:58.**

Wzwyż kobiet — 1. Preuss (NRD) — 150; 2. Leupold (NRD) — 145; 3. Białkowska (P) — 145; 4. Maciejakówna (P) — 140. Punktacja Polska — NRD 3:8. **Punktacja ogólna Polska — NRD 62:66.**

4 x 100 m mężczyzn — 1 Polska (Stawczyk, Lipski, Buhl, Kiszka) — 42,5, 2 NRD (Kretschmann, Schneider, Lacina, Westphal) — 42,8. Punktacja Polska — NRD 6:2. **Punktacja ogólna Polska — NRD 67:68.**

Młot mężczyzn — 1. Masłowski (P) — 49.84; 2. Zieleniewski (P) — 48,38; 3 dr. Marcus (NRD) — 45,31; 4 Schmidt (NRD) — 42.31. Punktacja Polska — NRD 8:3. **Punktacja ogólna Polska — NRD 75:71.**

Trójskok mężczyzn — 1. Frister (NRD) — 14.78; 2. Weinberg (P) — 14,70; 3. Kowal (P) — 14.26; 4. Hartwich (NRD) — 13.39. Punktacja Polska — NRD 5:6. **Punktacja ogólna po pierwszym dniu spotkania: Polska — NRD 80:77.**

II DZIEŃ

400 m pł. mężczyzn — 1. Scholz (NRD) — 55.1; 2. Stephan (NRD) — 55.2; 3. Gralka (P) — 57.0; 4 Kuśmirek (P) — 57,1. Punktacja Polska — NRD 3:8 **Punktacja ogólna Polska — NRD 83:85.**

200 m mężczyzn — 1. Stawczyk (P) — 21,8. 2 Mach I (P) — 22,4; 3. Lacina (NRD) — 22,8; 4. Schneider (NRD) — 22.7 (zdyskwalifikowany za przekroczenie toru). Punktacja Polska — NRD 8:2. **Punktacja ogólna Polska — NRD 91:87.**

Kula kobiet — 1. Bregulanka (P) — 13,04; 2. Konikówna (P) — 12,11; 3 Wiederhold (NRD) — 11,49; 4 Klitsch (NRD) — 11,02. Punktacja Polska — NRD 8.3 **Punktacja ogólna Polska — NRD 99:90.**

800 m mężczyzn — 1. Korban (P) — 1:55,3; 2 Baslack (NRD) — 1:55,7; 3 Potrzebowski (P) — 1:55.7; 4. Bohla (NRD) — 1:58.3. Punktacja Polska — NRD 7:4. **Punktacja ogólna Polska — NRD 106:94.**

80 m pł. kobiet — 1. Schreyer (NRD) — 11,8; 2. Schütt (NRD) — 12,4; 3. Lesznerówna (P) — 12,9; 4. Maciejakówna (P) — 12,8. Punktacja Polska — NRD 3.8. **Punktacja ogólna Polska — NRD 109:102.**

W dal kobiet — 1. Iłwicka (P) — 544; 2. Gburkówna (P) — 522; 3. Preibisch (NRD) — 499; 4 Piep (NRD) — 494. Punktacja Polska — NRD 8:3. **Punktacja ogólna Polska — NRD 117:105.**

Wzwyż mężczyzn — 1. Meyer (NRD) — 185, 2. Cecuła (P) — 180; 3. Zierk (NRD) — 180; 4. Spychalski (P) — 175 Punktacja Polska — NRD 4:7. **Punktacja ogólna Polska — NRD 121:112.**

Oszczep mężczyzn — 1. Sidło (P) — 64,93; 2. Garncarczyk (P) — 58.73, 3. Kühn (NRD) — 58,25; 4. Wiedemann (NRD) — 56,10 Punktacja Polska — NRD 8:3. **Punktacja ogólna Polska — NRD 129:115.**

10.000 m mężczyzn — 1. Szwargot (P) — 31:56.4; 2. Russek (P) — 32:03,6; 3 Thees (NRD) — 32:35,8; 4. Reiman (NRD) — 33:11 2 Punktacja Polska — NRD 8:3. **Punktacja ogólna Polska — NRD 137:118.**

Dysk mężczyzn — 1. Żochowski (P) — 45,89; 2. Schmidt (NRD) — 42,51; 3 Łomowski (P) — 42 05; 4. Etzold (NRD) — 38,51. Punktacja Polska — NRD 7:4. **Punktacja ogólna Polska — NRD 144:122.**

200 m kobiet — 1. Preibisch (NRD) — 25,7; 2. Köckritz (NRD) — 25.8; 2. Minicka (P) — 26,5; 4 Szwajkowska (P) — 26,6. Punktacja Polska — NRD 3:8 **Punktacja ogólna Polska — NRD 147:130.**

W dal mężczyzn — 1. Ihlenfeld (NRD) — 702; 2. Milewski (P) — 698; 3 Kiszka (P) — 685; 4. Büsser (NRD) — 688 Punktacja Polska — NRD 5 6. **Punktacja ogólna Polska — NRD 152:136.**

3.000 m z przeszkodami — 1. Graj (P) — 9:36,0; 2. Kielas (P) — 9:37,3; 3. Lüpfert (NRD) — 9:37,8; 4. Genatowski (NRD) — 10:16.4. Punktacja Polska — NRD 8:3. **Punktacja ogólna Polska — NRD 160:139.**

4 x 400 m mężczyzn — 1. NRD (Lacina, Scholtz, Brauch, Baslack) — 3:18,4; 2. Polska (Buhl, Werbliński, Lipski, Mach I) — 3:18,9. Punktacja Polska — NRD 2:5. **Ostateczna punktacja meczu: Polska — NRD 162:144.**

Korneluk mistrzem

GDAŃSK, 7.10 (tel. wł.) Przez cały ubiegły tydzień odbywały się z udziałem 100 zawodniczek i zawodników jesienne mistrzostwa Wybrzeża w tenisie.

W grze pojedynczej seniorów tytuł mistrzowski zdobył Korneluk (Ogniwo Sopot), wygrywając w finale z Mrokowskim (Bud. Gd.). 4:6, 6:3, 7:5. Zwycięstwo Korneluka uważać należy za szczęśliwe, gdyż w przekroju całego spotkania Mrokowski był lepszy.

Trzy rekordy państwowe pobili lekkoatleci NRD

Z zapartym tchem śledziło 15.000 widzów przebieg trójskoku w pierwszym dniu meczu Polska — NRD. A był on niezwykle interesujący, bardziej nawet, niż przebieg pchnięcia kulą czy biegu 100 m.

Sytuacja w trójskoku, rozegranym na zakończenie pierwszego dnia meczu, po którym Polska prowadziła w łącznej punktacji za konkurencje męskie i kobiece 80.88 zmieniała się jak w kalejdoskopie podobnie zresztą, jak punktacja całego spotkania.

Po pierwszej kolejce prowadzenie objął Frister, który, przyznać trzeba, miał trochę szczęścia — startując jako ostatni w konkurencji — po Kowalu i najgroźniejszym rywalu — Weinbergu. Frister uzyskał w pierwszym skoku 14,55, Weinberg 14,09, a Kowal tylko 13,81.

W drugiej kolejce Weinbergowi nie udaje się nie tylko wyjść na czoło, ale spada na trzecie miejsce za Kowalem, który wyprzedził Weinberga, skacząc 14,26 czym wyrównał rekord życiowy z poprzedniego roku. Frister osiąga 14,54 i... przestaje skakać (opuścił dwie kolejki).

W czwartym skoku Weinberg osiąga prowadzenie — 14,58. W piątej kolejce Frister wyprzedza go znowu skacząc 14,63.

Za chwilę na rozbiegu jest Weinberg. Na trybunach cisza. Polak biegnie szybko, trafia dobrze na belkę i ląduje na 14,70 wychodząc tym samym na I miejsce.

Wśród tzw. „grobowej ciszy" następuje skok Fristera. Niemiec stoi skupiony na rozbiegu potem idzie potężnie na belkę i odbija się całą siłą swych mięśni, w następnych skokach niesie go wspaniale. Widać, że wkłada w ten skok nie tylko moc umiejętności, ale maksimum ambicji oraz nadzwyczajną wolę zwycięstwa.

— Skok Fristera 14,78. 15.000 widzów nagradza wspaniały wyczyn rekordzisty NRD gromkimi oklaskami. Nagradza tak, jak przystało na prawdziwych, obiektywnych kibiców umiejących ocenić wielki wysiłek



Schmidt ustanowił podczas meczu z Polską rekord NRD w pchnięciu kulą — 15,31.
Foto E. Franckowiak

zwycięzcy, nawet wtedy, gdy przegrywa własny faworyt.

— Polska prowadzi po pierwszym dniu 80.77 — pada z megafonów i teraz zobaczymy co złożyło się na ten wynik.

WYSOKA KLASA BEMMA

Pierwszą konkurencją spotkania był bieg 110 m przez płotki, w którym nasi reprezentanci Kardaś i Wolski stali na straconych pozycjach. Rekordy życiowe Bemma i Schmolinsky'ego są przecież o klasę lepsze od wyników Polaków.

W biegu tym zawodnicy NRD potwierdzili swą wysoką klasę. Brali płotki o tyle lepiej, że wygrali z Polakami o parę metrów, choć biegowo ustępują im wyraźnie. Widać to było po starcie i po dobiegu, gdzie Wolski i Kardaś byli znacznie szybsi od rywali.

Równorzędnymi przeciwnikami byli Polacy tylko do drugiego płotka. Z Niemców lepiej wypadł rekordzista NRD Bemm, który osiągnął dawno nienotowany u nas wynik — 15,2.

KISZKA W WIELKIEJ FORMIE

— Czy Kiszka jest zdrów, czy kontuzja jakiej uległ na Spartakiadzie w finale 200 m nie przeszkodzi mu w uzyskaniu dobrego wyniku? — pytali zwolennicy rekordzisty Polski na 100 m.

Wątpliwości te rozwiał Kiszka częściowo już w piątek, kiedy przybył do Warszawy wyprzedzając... wysłaną do stolicy depeszę: — „Jestem w formie, będę w piątek".

Bieg sobotni rozwiał wątpliwości całkowicie. Kiszka pobiegł doskonale. Gdyby nie dotkliwe zimno oraz boczny, przeciwny wiatr i słaby stan bieżni (znacznie słabszy niż na Spartakiadzie), rekordzista Polski mógł w Warszawie wyrównać swój rekord 10,5.

Kiszka wyszedł najlepiej ze startu i biegł z przewagą 2 metrów przed Stawczykiem, który wystartował dużo słabiej. Stawczyk biegł równie dobrze jak Kiszka, a na mecie wspaniałym rzutem na taśmę odrobił nieprawdopodobnie dużo z tego, co stracił na starcie (3/4 metra). Zajęliśmy dwa pierwsze miejsca. Dwa metry za Stawczykiem ukończył bieg Westphal przed swym rodakiem Kretschmannem.

REKORD NRD

Wielką niespodziankę sprawił w pchnięciu kulą Schmidt — rekordzista NRD, który dopiero przed paru tygodniami pierwszy raz w życiu przekroczył 15 metrów. Nie łatwo było go pokonać mimo, że Polacy to zawodnicy notowani na liście europejskiej.

Schmidt już w pierwszej kolejce przekroczył 15 m i uplasował się przed Łomowskim a za Prywerem, który prowadził rzutem około 15,30. Dopiero tuż przed zakończeniem konkurencji Łomowski wysunął się na czoło przed Prywera i Schmidta, który osiągając 15,31 poprawił własny rekord NRD o 16 cm. Łomowski w najlepszym rzucie przekroczył 15,50, Prywerowi zabrakło do tej granicy 14 cm.

ZŁA TAKTYKA POTRZEBOWSKIEGO

— Potrzebowski jest w olbrzymiej formie — oświadczył przed biegiem jego trener Heliasz. — Gdyby dziś była lepsza pogoda i silna konkurencja, mógłby ustanowić rekord Polski około 3:52.

Przebieg 1500 m nie potwierdził wielkiej formy Potrzebowskiego, a wykazał tylko jego słabe pojęcie o taktyce. Potrzebowski miał biec tylko 1500 m i można było od niego wymagać, by dystans ten wygrał nie w 3:52,0 jak zapowiadał Heliasz, a chociaż w 3:58. Gdyby Potrzebowski narzucił takie tempo biegu, mamy wrażenie, że jakkolwiek kolejność na mecie uległaby zmianie, to Kuśmirek mógłby ustanowić rekord życiowy poniżej 4 minut.

Zła taktyka Potrzebowskiego doprowadziła do wyników na bardzo słabym poziomie (dość powiedzieć, że zawodnicy biegnący w konkurencji krajowej, a nie było tam np. Lewickiego, Jackiewicza, Widła, Statkiewicza — mieli czasy mało gorsze od reprezentantów!).

Sposób rozegrania biegu przez Potrzebowskiego był fatalny, zresztą nie tylko z powodu słabego czasu. Potrzebowski biegł prawie cały czas po drugim torze, nadkładając ok. 20 — 15 m. Początkowo wyglądało to na zabezpieczenie Kuśmirka. Ale, gdy Kuśmirek wyszedł na czoło, Potrzebowski pogonił za nim natychmiast, przekreślając hipotezę współdziałania z Kuśmirkiem.

ATAK NA REKORD

Niespotykany wypadek obserwowaliśmy w skoku o tyczce, gdzie zazwyczaj podnosi się poprzeczkę najwyżej o 20 cm. Adamczyk i Ważny, mając zapewnione zwycięstwo poprosili o podniesienie poprzeczki z 380 na 415, chcąc atakować rekord Polski.

Adamczyk był bardzo bliski rekordu. Gdyby pamiętał o przesunięciu stojaków, niewątpliwie rekord Sznajdra — 414 padłby.

Do Adamczyka, który ze względu na możliwość kontuzji ryzykował odrazu skok na 415 nie mamy pretensji. Ale do Ważnego za to, ze zrezygnował ze skoku na 4 m pretensje mieć musimy. Wynik zwycięzcy 380 idzie w świat, a jest on za słaby jak na mecz międzypaństwowy i na nasze możliwości.

DOBRY BIEG MACHA

Do biegu na 400 m ze strony NRD startowali Baslack i Brauch, a ze strony polskiej Mach i Gralka. Z Lipskiego zrezygnowano, oszczędzając go do sztafety 4 x 400 m. Rekordzista NRD Baslack wylosował tor pierwszy, na drugim biegł Mach, mając przed sobą Braucha i Gralkę.

Mach wystartował dość szybko, zbliżając się do Braucha i Gralki już po 100 m, ale Baslack przebiegł pierwszą połowę szybciej od Polaka.

Mach poczuwszy rekordzistę NRD tuż przy sobie, przyśpieszа wyraźnie i oddala się zdecydowanie od rywala. Na ostatnią prostą wbiegł Polak z kilkumetrową przewagą, którą powiększył jeszcze, gdyż Baslack osłabł na ostatnich metrach bardziej niż Polak. Zdecydowanie trzeci był Brauch przed słabnącym Gralką.

JAK NIE NALEŻY BIEGAĆ

Bieg na 5.000 m w wykonaniu Graja był pokazem jak nie należy biegać. Zwycięzca przebiegł pierwszy kilometr w takim tempie jak Zatopek, a później słabł i pierwszą połowę dystansu minął w 7:45. Dalej tempo było znowu słabe a ostatni kilometr znów przebiegł Graj niczym Zatopek.

Finisz Polaka był znakomity i Thees, który pobiegł jak cień za Polakiem ponad 4 km nie mógł wytrzymać tempa. Podkreślić należy doskonałą postawę reprezentanta NRD Genatowskiego. Lekarz jeszcze w sobotę rano miał wątpliwości czy Genatowski będzie mógł biec. Ambitny Genatowski postanowił nie oddawać punktu i zaraz po zdjęciu opatrunku z wybitej ręki stanął na starcie, czym uratował dla swych barw jeden punkt.

PODWÓJNE ZWYCIĘSTWO

W rzucie młotem Polacy Masłowski i Zieleniewski zajęli pierwsze miejsca. Masłowski rzucał nadzwyczaj równo — ok. 50 m. Jednak ani jednym rzutem konkursowym nie przekroczył tej granicy, nie zbliżył się do swego próbnego rzutu ok. 52 m.

Reprezentanci NRD dr. Marcus i Schmidt rzucali w granicach swych życiowych rekordów.

4 x 100 M

Najbardziej zawsze atrakcyjna konkurencja—sztafeta 4x100 m tym razem też przyniosła wiele emocji, ale... Zwycięstwo czwórki polskiej Stawczyk, Lipski, Buhl, Kiszka było zdecydowane, ale zmieniali bardzo słabo. Pokaz zmian w wykonaniu naszych reprezentantów ustępował o parę klas zmianom zwycięzczyń sztafety kobiecej — drużynie NRD.

Punktacja (nieoficjalna) konkurencji męskich po pierwszym dniu 66:40.

(S. S.)

Żochowski, Szwargot i Stawczyk uzyskują dobre wyniki

400 m pł. Nikt nie wątpił, że w biegu 400 m pł., którym rozpoczęto drugi dzień spotkania, nasi goście odniosą podwójne zwycięstwo. Scholz i Stephan legitymują się przecież wynikami nieosiągalnymi dla naszych reprezentantów. Przypuszczano jednak, że Polacy zdobędą się na poprawienie swych najlepszych tegorocznych rezultatów. Niestety, Kuśmirek i Gralka pobiegli b. słabo. Kończyli daleko za Niemcami, którzy wpadli na metę niemal równocześnie.

200 m. Ze strony polskiej startują Stawczyk i Mach. Stawczyk wylosował pierwszy tor, mając przed sobą lepszego z Niemców Lacinę.

Rekordzista Polski wystartował bardzo dobrze i w oczach zbliżał się do Laciny i biegnącego po trzecim torze Macha, który jeszcze przed wyjściem na prostą minął Schneidra. Na prostą Polacy wybiegli ze sporą przewagą, wyraźnie pierwszy był Stawczyk.

Oczekujemy na finisz Macha, niestety daremnie. Stawczyk niezagrożony zdąża do mety. Przerywa taśmę w bardzo dobrym jak na warunki atmosferyczne i bieżnię czasie 21,8. Drugi za nim Mach przed rekordzistą NRD — Laciną i Schneidrem.

800 m. Zapowiadało się tu na ostrą walkę o pierwsze miejsce między Baslackiem, Potrzebowskim i Korbanem. Tymczasem na czoło wyszedł po starcie Bohla, który poprowadził w wolnym tempie: 200 m — 29 sek. 400 m minęli zawodnicy w zwartej grupie w 59 sek. Na przedostatniej prostej odpada Bohl. Przypuszcza wtedy atak Korban, ale Baslack nie daje się minąć. Na wirażu atakuje Potrzebowski. Na ostatnią prostą Baslack wbiegł przed Polakami, którzy rozpoczęli finisz. Korban i Potrzebowski minęli Baslacka na 80 m przed metą. Korban zdąża do mety pierwszy, słabnącego Potrzebowskiego atakuje Baslack. Tuż przed metą Baslack wyprzedził Polaka o pierś.

Wzwyż. W skoku w wzwyż Cecuła i Meyer rozpoczęli skoki od 175, a Spychalski i Zirk od 170. Spychalski skończył swą karierę na 175, Cecuła i Niemcy przeszli 180. Meyer pewnie skoczył 185. Próba na 190 nie powiodła się. Drugie miejsce dzięki mniejszej ilości skoków zajął Cecuła.

Oszczep. Polacy już w pierwszych rzutach wysunęli się zdecydowanie na czoło. Sidło w drugim rzucie uległ lekkiemu skręceniu nogi, ale rzucał dalej. Wynik 64,98 w tych warunkach należy uznać za dobry.

Garncarczyk, odczuwający dolegliwości w kolanie rzucał na pół siły. Osiągnął prawie 59 m. co wystarczyło do zajęcia drugiego miejsca.

Dysk. Wszyscy zawodnicy pierwsze rzuty przekraczają. Dopiero w następnych kolejkach rozgrywa się walka o punkty. Żochowski niespodziewanie rzuca ponad 45 m. Łomowski w dwóch udanych próbach osiąga tylko 42,05, zajmując trzecie miejsce za Schmidtem, który zbliżył się na 6 cm do własnego rekordu NRD.

10.000 m. Rekordzista NRD — Reiman przez długi czas biegł razem z Polakami Szwargotem i Ruskiem. Po połowie dystansu osłabł i odległość między liderami, a pierwszym z Niemców stale się zwiększała.

Na 6 km do Reimana dołączył się Thees, biegli trochę razem, ale osłabiony rekordzista NRD nie wytrzymał także tempa swego rodaka. Polacy zmieniają się, prowadząc bieg w równomiernym tempie. Na 3 okrążeniu przed metą Szwargot przyśpieszył. Rusek jednak wytrzymał tempo. Dopiero na ostatnim okrążeniu Szwargot odsunął się od kolegi. Obaj Polacy ustanowili rekordy życiowe. Thees zaś rekord NRD.

W dal. Skok w dal zakończył się zwycięstwem Ihlenfelda, który jako jedyny przekroczył 7 metrów. Milewskiemu zabrakło do tej granicy 2 cm. Zastępując kontuzjowanego Adamczyka Kiszka nie mógł ani razu trafić na belkę tak, jak należało. Pokonał jednak Büssera, który legitymuje się w tym roku lepszym od niego wynikiem.

3.000 m z przeszkodami. Kielas i Graj z miejsca objęli prowadzenie, wyprzedzając o kilka metrów Lupferta. Genatowski biegł tu po punkt, tak samo jak poprzedniego dnia na 5.000 m.

Kielas i Lupfert brali przeszkody wykazując się znajomością tej sztuki. Graj za każdym razem tracił wiele czy to na rowie z wodą czy na płotach. Jednak dzięki najlepszej formie biegowej odniósł on łatwe zwycięstwo. Kielas walczył zawzięcie i z powodzeniem o drugie miejsce z mocno finiszującym Lüpfertem. Na mecie było tylko metr różnicy między Kielasem i najlepszym specjalistą biegu z przeszkodami w NRD.

4x400 m. Sztafeta zaczęła się dla nas b. dobrze. Buhl pobiegł nieźle i wywalczył metr przewagi nad Laciną. Po złej zmianie Werbliński rozpoczął bardzo ostro. Wytrzymał to tempo tylko do 350 m. Tu minął go zwycięzca 400 m pł. Scholz wyrabiając metr przewagi dla NRD. Lipski zaatakował Braucha na drugim wirażu i na prostą wbiegł pierwszy. Ale tuż przed strefą zmianową Brauch wyprzedził Polaka i stojący bliżej bandy Mach (spodziewał się, że Lipski skończy pierwszy) zaplątał się, gdyż Baslack szybko ruszył do bandy.

Baslack biegł bardzo ostro. Mach tuż za nim. Niespodziewanie Mach atakuje na prostej. Baslack atak odpiera. Na wirażu jeszcze raz Mach atakuje i znów musi ustąpić, straciwszy w dodatku siły na bieg po drugim torze. Jeszcze jeden atak na prostej i Mach wyraźnie się załamuje. Baslack wygrywa sztafetę dla NRD, wykazawszy się znacznie większą dojrzałością taktyczną.

Czas zwycięzców jest nowym rekordem NRD.

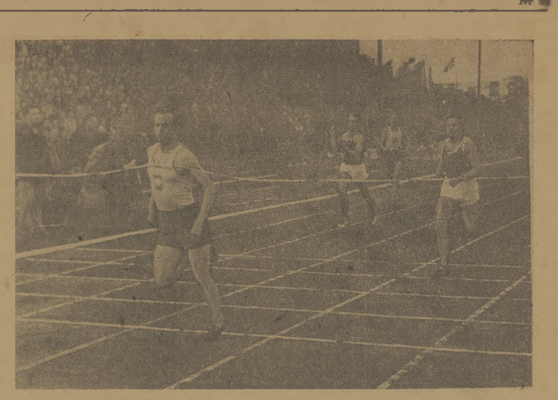
S. Sieniarski



Triumfatorki rzutu oszczepem Hoffmeister i Vogt — obie NRD



Masłowski (Polska) i dr Marcus (NRD) zajęli w rzucie młotem pierwsze i trzecie miejsce. Foto E. Franckowiak



Mach I zdecydowanie wygrywa 400 m przed reprezentantami NRD Baslackiem i Brauchem oraz Gralką
Foto E. Franckowiak

Sukces lekkoatletek NRD odsłonił słabe punkty naszych zawodniczek

LEKKOATLETKI polskie poniosły bardzo dotkliwą porażkę. Wynik 59:36 mówi sam za siebie. Wygrana reprezentantek NRD była w pełni zasłużona. Niemki we wszystkich niemal konkurencjach okazały się o klasę lepsze. Jedynie w skoku w dal i pchnięciu kulą zwyciężyły Polki. Pozostałe konkurencje przegrały, zajmując trzecie i czwarte miejsca.

Niemki przewyższały nasze zawodniczki zarówno pod względem przygotowania jak i opanowania techniki. Długo jeszcze płotkarki polskie będą musiały się uczyć, by przechodzić płotki w podobny sposób, jak nowa rekordzistka NRD — Schreyer.

Na wyróżnienie z drużyny polskiej zasługuje jedynie Bregulanka, która swym wynikiem 13,04 ustanowiła najlepszy tegoroczny rezultat w pchnięciu kulą. Skok w dal, który przyniósł drugie i niestety ostatnie zwycięstwo naszym lekkoatletkom, wygrała pewnie Iłwicka, poprawiając swój wynik z każdym skokiem. Niemki w tej konkurencji były bardzo słabe. Tak Preibisch jak i Piep wykazały zupełny brak opanowania odbicia, nie umiejąc wykorzystać szybkości rozbiegu.

Porażki naszych zawodniczek nie można usprawiedliwić licznymi osłabieniami drużyny Start Kuźmickiej, Gościniakówny czy Królikówny, nie wiele by zmienił. Przyczyn tego należy szukać głębiej — w małym zainteresowaniu zrzeszeń sekcjami kobiecymi, w małej jeszcze stosunkowo ilości startujących.

PIERWSZY DZIEŃ — KLĘSKA

Już pierwszy start — pierwsza konkurencja meczu przyniosła nam rozczarowanie. W oszczepie liczyliśmy jeśli nie na zwycięstwo, to przynajmniej na drugie i trzecie miejsce, bo obie nasze reprezentantki legitymowały się już w tym roku lepszymi wynikami niż reprezentantki NRD. Jednak słaba forma Konikówny i Ciachówny, przy równoczesnym osiągnięciu przez Niemki rezultatów zbliżonych do ich rekordów życiowych przekreśliły nasze szanse na zwycięstwo w tej konkurencji. W drugiej kolejce rzutów Ciachówna prowadziła, jednak w tej samej kolejce Vogt, a w piątej Hoffmeister osiągnęły lepsze rezultaty od naszych zawodniczek.

Podobnie było i w dysku, gdzie zamiast nieprzybyłej Królikowskiej startowała młoda zawodniczka Spójni — Kozłowska. Osiągnęła ona wynik w granicach 34 metrów, nie mogła więc zagrozić Niemkom. Dobrzańska, aż do ostatniej kolejki rzutów utrzymywała się na drugiej pozycji, jednak Klitsch ostatnim rzutem pokonała ją.

W skoku wzwyż walka o trzecie miejsce rozegrała się pomiędzy Białkowską i Leupold. Obie te zawodniczki przeszły 145 lecz Białkowska pokonała tę wysokość dopiero za trzecim razem i musiała uznać wyższość Niemki.

IMPONUJĄCY STYL BIEGU

Wspaniale pobiegły zawodniczki NRD — 100 m. Po pierwszych metrach na czoło wysuwa się Preibisch, ale tuż za nią biegnie Iłwicka. Köckritz jest dopiero na trzecim miejscu. Jednak po 60 m zdawało się że Iłwicka stanęła na miejscu. Köckritz finiszowała w sposób imponujący. Na mecie była już przed Iłwicką przeszło dwa metry.

Pierwszy dzień, w którym zawodniczki nasze zajmowały we wszystkich konkurencjach 3 i 4 miejsca, dzień, który można nazwać czarnym dniem naszej kobiecej lekkoatletyki zakończył się sztafetą 4×100 m. Już na pierwszej zmianie Piep doszła Orsztynowicz, Köckritz, powiększyła jeszcze różnicę, biegnąc z Minicką, a Anders i Preibisch pięknym biegiem przypieczętowały zwycięstwo swej drużyny. Pierwszy dzień zakończył się wynikiem 37:14 (punktacja nieoficjalna).

DWA ZWYCIĘSTWA

W niedzielę lekkoatletki zatarły trochę sromotną klęskę, wygrywając (równie zdecydowanie jak w sobotę zdecydowanie przegrały), skok w dal i pchnięcie kulą. W niedzielę zrehabilitowała się za niepowodzenia w oszczepie Konikówna, zajmując drugie miejsce w kuli. Iłwicka i Gburkówna, od pierwszej kolejki skoków objęły prowadzenie w skoku w dal.

Niemki jednak również i w niedzielę zademonstrowały wysoką klasę w biegach bezapelacyjnie wygrywając 200 m i 80 m pł.

Na 200 m od startu na czoło wyszła Preibisch. Minicka po dobrym starcie, na prostej jednak słabnie i pozostaje coraz dalej za Niemkami. Kończą one bieg o ok. 5 m przed Polkami. Na ostatnich metrach Szwajkowska dochodzi Minicką, lecz nie ma już sił na minięcie jej.

W biegu na 80 m pł. w całej pełni okazała się przewaga techniczna zawodniczek niemieckich. Piękny pokaz, jak należy przechodzić płotki dała Schreyer, wyrównując na ciężkiej bieżni rekord NRD w dobrym czasie 11.8. Druga zawodniczka niemiecka — Schütt również ukończyła bieg przed naszymi reprezentantkami.

Ostateczny wynik spotkania 59:36 dla NRD świadczy nie tylko o wielkiej przewadze zawodniczek niemieckich, świadczy on jeszcze i o tym, że nie mamy w tej chwili poza kilkoma jednostkami drużyny kobiecej, mogącej z powodzeniem reprezentować Polskę na arenie międzynarodowej. Przydałoby się, by trenerzy i sekcja lekkoatletyczna wyciągnęli ze spotkania z NRD odpowiednie wnioski i skierowali pracę nad kadrą naszych lekkoatletek na właściwą drogę. Wtedy unikniemy dotkliwych porażek, wtedy rozpoczną się zwycięstwa.

J. Samulski

Mistrz Polski wygrywa Unia Chorzów – Górnik Radlin 4:2

Katowice, 7.10 (tel. wł.) Unia Chorzów — Górnik Radlin 4:2 (2:1). W okazji otwarcia nowej potężnej budowli Planu 6-letniego, koksowni w Zdzieszowicach, odbyło się towarzyskie spotkanie piłkarskie pomiędzy czołowymi zespołami Śląska: Mistrzem Polski Unią Chorzów i Górnikiem z Radlina.

Chorzowianie zasileni Wieczorkiem odnieśli zasłużone zwycięstwo zdobywając swe bramki przez Cieślika—2, Tima i Przecherką — po 1. Dla pokonanych bramki zdobyli Fleger i Krasówka.

Spotkanie stało na dobrym poziomie i żywe akcje obu drużyn spotkały się z uznaniem licznie przybyłej załogi koksowni.

W spotkaniu tym zasłużony mistrz sportu Cieślik, po zderzeniu się z zawodnikiem Górnika odniósł ciężką kontuzję i został odwieziony do szpitala

Gaj i Spójnia triumfują w turnieju tenisa stołowego

Dwudniowy turniej tenisa stołowego o nagrodę przechodnią przewodniczącego St. KKF, organizowany przez koło nr 317 Spójni w sali fabryki im. 22 Lipca, zgromadził na starcie rekordową liczbę uczestników i widzów, był wzorem organizacji i przyniósł nie mały dochód, który przeznaczono na Odbudowę Stolicy.

W zawodach wzięło udział 116 zawodników ze wszystkich klubów stołecznych i wielu kół oraz z 8 klubów województwa warszawskiego.

Zwycięstwo odniósł Gaj (Budowl. W-wa), który pokonał w finale Rogowicza 3:0, Kuglera I 3:0, i Dembowskiego 3:1. Drugie miejsce zajął Dembowski (Spójnia W-wa) po zwycięstwie nad Kuglerem 3:0 i Rogowiczem 3:1. Rogowicz (Spójnia W-wa) — najlepszy junior stołeczny uplasował się na trzecim miejscu zwyciężając Kuglera (Kol. W-wa) 3:1.

Drużynowo zwyciężyła Spójnia W-wa — 30 pkt., przed Budowlanymi W-wa — 25 i Kolejarzem W-wa — 15.

Rekordy życiowe naszych ośmiusetmetrowców

W ramach meczu Polska — NRD odbyły się biegi na 800 m, 1500 m i 5000 m w konkurencji krajowej. Najbardziej emocjonujący przebieg miało 800 m. Zwyciężył tu Jackiewicz przed Kasprzyckim i Majewskim, którzy ustanowili rekordy życiowe. Na czwartym miejscu ukończył bieg startujący poza konkursem Niemiec Voss, a na piątym Lewandowski, wyraźnie przemęczony zbyt licznymi startami.

Dość interesujący przebieg miał także bieg 5000 m. Walka o pierwsze miejsce rozegrała się między Olesińskim i Płonką. Płonka zwyciężył zmęczonego prowadzeniem Olesińskiego dzięki 150 metrowemu finiszowi.

Bieg 1500 m wygrał Kuraś.

Wyniki:

800 m. — 1. Jackiewicz, Gw. — 1:56,0; 2 Kasprzycki, Sp. — 1:56,1; 3. Majewski, Kol. — 1 57,2;

1500 m — 1 Kuraś, AZS — 4:08.5; 2. Kupczyk, Bud. — 4.08,8; 3. Kielczewski, CWKS — 4:09,4.

5000 m — 1. Płonka, Wł. — 15:43,8; 2. Olesiński, CWKS — 15:46,0; 3. Szewczyk, Wł. — 15:52,8; 4. Chomiczewski, CWKS — 15:55,0. 5. Farmaszewski, CWKS — 15:58,6; 6. Mielczarek, Gw. — 15:59,4.

W paru wierszach

SZCZECIN (tel. wł.) Z okazji rozpoczęcia Tygodnia Ligi Przyjaciół Żołnierza na strzelnicy w Bezrzeczu odbyły się wojewódzkie zawody kół LPŻ. w strzelaniu. Z zawodach wzięły udział 2-osobowe reprezentacje powiatów, wyłonione w powiatowych eliminacjach kół LPŻ. W sumie startowało 30 strzelców. W konkurencji kb najlepszy wynik uzyskał Głuchowski (pow. Kamień), zdobywając 90 pkt. na 100 możliwych. W konkurencji karabinka sportowego, z trzech postaw, najlepszy wynik uzyskał Kaupa (pow. Stargard) zdobywając 258 pkt. na 300 możliwych. W strzelaniu z wiatrówek najlepszym był Wojnowski (Szczecin) uzyskując 93 pkt. na 100 możliwych.

OPOLE. Na stadionie Budowlanych odbyło się międzymiastowe spotkanie piłkarskie Warszawa — Opole, zakończone zwycięstwem Warszawy 2:1, (1:0). Bramki zdobyli: Hauton i Jezierski, dla Opola — Mielniczek.

WAŁBRZYCH (Tel. wł.). Gościła tu drużyna piłkarska krakowskiego Ogniwa, która zremisowała z miejscowym Górnikiem 2:2 (2:1).



Nasz gość — naczelny redaktor bratniego pisma „Deutsche Sport Echo" Hans Jacobus w karykaturze J. Żebrowskiego

Sportowcy Polski i NRD spotkali się na przyjęciu

W niedzielę w godzinach wieczornych odbyło się w salach hotelu sejmowego przyjęcie, wydane z okazji międzypaństwowego spotkania Polska — NRD.

Krótkie przemówienia wygłosili przewodniczący GKKF tow. Faruga i kierownik ekipy niemieckiej tow. Wenzel, podkreślając, że spotkanie przyczyniło się do zacieśnienia przyjaźni między Polską Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną, i że cechowała je braterska i serdeczna atmosfera.

Drużyny wymieniły między sobą podarunki, poczem odśpiewano Międzynarodówkę.

*

Po kolacji sportowcy obu drużyn bawili się do północy tańcząc i wspólnie śpiewając piosenki.

Jankowski CWKS – potrójnym mistrzem Polski

Emocjonujące pojedynki motocyklistów na ulicach Warszawy

Niedzielne wyścigi motocyklowe o mistrzostwo Warszawy były ostatnią, czwartą eliminacją do mistrzostw Polski. Trasa wyścigów objęta była czworobokiem ulic: Al. Stalina, Agrikola, Myśliwiecka i Piękna, o obwodzie jednego okrążenia 2.970 m. Zawody wywołały wielkie zainteresowanie widzów, którzy zgromadzili się tłumnie po obu stronach trasy.

Rada Oddziału ZS Budowlani Warszawa zapewniła zawodom dobrą organizację. Publiczność była doskonale zorientowana w przebiegu każdego wyścigu, dzięki sprawnie działającym megafonom i punktom informacyjnym. Niestety, publiczność nie zachowała porządku, widzowie nie słuchali wskazówek służby porządkowej i tłumnie wchodzili na trasę.

ST. BRUN BEZ KONKURENCJI

W kl. do 125 ccm na 10 okrążeń (29.700 m) w nieobecności Jankowskiego, który zapewnił sobie tytuł mistrza Polski już po trzech poprzednich eliminacjach — triumfował zdecydowanie Stanisław Brun, jadąc niezagrożony przez nikogo od startu do mety. Warto podkreślić, że Brun startował na wypróbowanej SHL Jankowskiego. Draga, jadąc do 8 okrążenia na drugim miejscu, w 9 stracił je na rzecz Szczurowskiego.

Wyniki: 1. St. Brun (Ogn. W-wa) przeciętna szybkość 78,8 km na godz.) na SHL — 22:36,8, 2. Szczurowski (Bud. W-wa) na Puchu — 23:18.6, 3. Draga (Górnik Rybnik) na DKW — 28:21,2. Jedyna startująca kobieta, Bachowska, Górnik Sosnowiec zajęła 12 miejsce, wyprzedzając dwóch konkurentów. Mistrz Polski Jankowski CWKS, wicemistrz — Stefański, Unia Poznań.

KUPCZYK PIERWSZY W „250"

W kl. do 250 ccm (15 okrążeń) nie doszło do oczekiwanego pojedynku pomiędzy kandydatami do tytułu mistrzowskiego, Markowskim i Wyporkiem. Markowski jadący na wypożyczonej od Włodarczyka maszynie (w swoim NSU urwał tłok) — wycofał się już na pierwszym okrążeniu wskutek defektu. Do 8 okrążenia prowadził Kupczyk, oddając następnie prowadzenie Wyporkowi, ale tylko na jedno okrążenie, bowiem już w następnym wysunął się znowu na czoło, aby w 11 okrążeniu powtórnie oddać prowadzenie Wyporkowi. Wyporek miał już zapewnione pierwsze miejsce, jednak w ostatnim okrążeniu wskutek defektu maszyny spadł na trzecie miejsce. Kupczykowi jadącemu na 13 okr. na drugim miejscu, poważnie zagrażał Jan Hennek, który zbliżył się do niego ledwie na odległość 10 m. Defekt Wyporka przyniósł zwycięstwo Kupczykowi.

Wyniki: 1. Kupczyk (CWKS) na Jawie — 31:49.9, 2. Jan Hennek (Stal. Kat.) na Jawie — 31:50,1, 3. Wyporek (Ogn. Warszawa) — 32:22.4. Mistrz Polski — Wyporek, wicemistrz — Kupczyk.

ZACIĘTY POJEDYNEK W „350"

W kl. 350 ccm (15 okr.) zabrakło Bębenka, który po dotychczasowych eliminacjach zajmował drugie miejsce. Bębenek nie zdążył przygotować maszyny.

Wyścig był zaciętym pojedynkiem lidera tabeli eliminacyjnej Jankowskiego z Mielochem. Od 2 okr. poprowadził Mieloch, utrzymując pierwsze miejsce do 9 okr., na którym minął go Jankowski. Na dwa okrążenia przed metą na krzywiźnie przy zjeździe w Al. Agrikola, Mieloch minął Jankowskiego, któremu od tej pory zaczął przerywać silnik, co pozbawiło publiczność emocjonującej walki w ostatniej fazie wyścigu.

Wyniki: 1. Mieloch (Unia Poznań) na AJS — 30:16,2 (przeciętna szybkość 88.4 km na godzinę), 2. Jankowski (CWKS) na Nortonie — 31:14.3, 3. Kanas (CWKS) na Triumphie—31.24,4. Mistrz Polski — Jankowski, wicemistrz — Bębenek (Wł. Kr.).

W ten sposób Jankowski zdobył trzeci tytuł mistrzowski. Poprzednie — w kategorii wyścigowej w kl. do 125 ccm i w kategorii rajdowej w kl. do 250 ccm.

W kl. do 500 ccm (15 okr.) nie zobaczyliśmy spodziewanego pojedynku pomiędzy Żymirskim, drugim w tabeli eliminacyjnej a Markowskim. Żymirski prowadzący wyścig przez dwa okrążenia, wycofał się w trzecim wskutek defektu maszyny. Markowski pozbawiony groźnego rywala był od tej pory klasą dla siebie, zwyciężając zdecydowanie swych przeciwników. St. Brun, mając zapewniony tytuł mistrzowski, nie startował.

Wyniki: 1. Markowski (Bud. W-wa) na Triumphie GP — 27:44,9; (przeciętna szybkość 96,5 km na godzinę); 2. Dąbrowski (Bud. W wa) na Triumphie GP — 28:06,6, 3. Jan Hennek (Stal Kat.) na Triumphie — 28:29,3. Mistrz Polski — St. Brun, wicemistrz — Markowski.

MASZYNY SPORTOWE

W kl. motocykli sportowych wystartowały równocześnie „350" i „500". Bardzo dobrze pojechał Kuśmirek (CWKS), który startując na Jawie 350 ccm prowadził przez kilka okrążeń przed pięćsetkami i ostatecznie przybył do mety mając trzeci czas w kat. 500 ccm.

Wyniki w kl. sportowej do 350 ccm: 1) Kuśmirek (CWKS) na Jawie — 21:37,7; 2) Kraiński (Ogn. Dzierż.) na Victorii — 22:34.5.

Wyniki w kl. sportowej do 500 ccm: 1) Kulczyński (CWKS) na Triumphie — 31:16 0 i 2. Marczewski (Gw) na BSA — 31:32,5.

SAMOCHODY NA TRASIE

W ramach mistrzostw Warszawy odbył się również wyścig samochodów w kategorii sportowej i turystycznej.

W kategorii samochodów sportowych w kl. do 2.200 ccm (10 okrążeń) do mety dojechało tylko dwóch zawodników: 1. Wierzba (OSS W-wa) na Lancii i 2. Vogt (Ogn. W-wa) na BMW. Startujący w tej kategorii Żymirski jechał na trzeciej pozycji, lecz i tym razem miał pecha, gdyż musiał wycofać się z powodu defektu maszyny.

W kategorii sportowej powyżej 2.200 ccm wystartował i ukończył wyścig jedyny zawodnik Nahorski (OSS Kat.) na Bugatti.

W kategorii samochodów turystycznych do 1.200 ccm (5 okrążeń) do mety przyjechało dwóch zawodników: Witkowski (Min. Oświaty) na Fiacie 1100 i Gajewski (OSS W-wa) na Fiacie 1100.

W kategorii turystycznej powyżej 1.200 ccm zwyciężył Łoziński (Min. Spraw Zagr.) na Citroen 11 przed Bielakiem (Sam. Chłopska) Citroen 11 — obaj kierowcy zawodowi — i Langerem (OSS Kat.) na Aero 50.

Oczy i uszy świata

TARTU. Odbyły się tu mistrzostwa estońskiej republiki w dziesięcioboju, w których jednak nie uczestniczył Lipp. Wygrał Hallerma — 6246 pkt.

PRAGA. 14 bm. odbędzie się w Pradze próba pobicia rekordu świata w sztafecie 4x1500 m. Rekord świata, który wynosi 15:30,02, zaatakuje sztafeta czechosłowacka w składzie Jungwirt, Cevona, Koubek, Zatopek. Dotychczasowy rekord należy do biegaczy szwedzkich (Bengtsson, Aberg, Eriksson, Bergquist).

KOWNO. W mistrzostwach szermierczych ZSRR w szabli zwyciężył Manajenko (Moskwa) przed Tumanowem ([illegible]) i Komarowem (Ukraina). W punktacji drużynowej tytuł mistrzowski zdobyła reprezentacja Moskwy.

LONDYN. W międzypaństwowym meczu piłkarskim Anglia zremisowała z Francją 2:2.

KIJÓW. Na stadionie im. Chruszczowa w Kijowie, w ramach mistrzostw Zrzeszenia Sportowego Rezerwy Pracy padł rekord ZSRR w skoku o tyczce. Nowym rekordzistą jest P. Denisenko, który startując poza konkursem przeszedł wysokość 437. Poprzedni rekord należał do Ozolina — 430 i ustanowiony był w 1939 r.

RZYM. Mistrzostwo Włoch w dziesięcioboju wygrał Vecchiutti — 6447 pkt.

NOWY JORK. Na stadionie Polo Ground odbył się mecz bokserski o mistrzostwo świata w wadze piórkowej pomiędzy Pepem a Saddlerem. Walka ta przypominała tylko przez dwie rundy mecz bokserski, a później przemieniła się w zwyczajną bójkę uliczną. Pep został kontuzjowany i broczył krwią. Prawidłowe ciosy można było policzyć na palcach. Po 9 rundzie Pep poddał się z powodu upływu krwi i osłabienia.

PARYŻ. — El Mabrouk przebiegł ostatnio 1500 m w 3:48,2.

KIJÓW. W międzymiastowych zawodach ciężkoatletycznych z udziałem reprezentacji Moskwy, Leningradu, Tbilisi i Kijowa, zdecydowane zwycięstwo w punktacji drużynowe odnieśli [illegible] Moskwy.

PRAGA. 14 bm. odbędzie się w Vitkovicach międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Węgry — Czechosłowacja.

PRZEGLĄD SPORTOWY
Redaguje Komitet
Nakładem
Instytutu Prasy
„Czytelnik"
Redakcja
Warszawa, ul. Nowogrodzka 40
Tel. 8-70-03, 8-70-01, 8-26-04, 8-82-31
Administracja:
Warszawa, ul. Wiejska 12
Zakłady Graficzne i Wydawnicze
„Dom Słowa Polskiego"
2B-43314

Koszykarze Kolejarza W-wa zwyciężają Spójnię Gdańsk

GDAŃSK, 7.10 (tel. wł.) Dużo interesującego materiału, odnośnie poziomu drużyn dawnej 2 ligi koszykówki męskiej, dała pierwsza po Spartakiadzie impreza rozegrana w Gdańsku z udziałem mistrza i wicemistrza I ligi — Kolejarza Poznań i gdańskiej Spójni, oraz mistrza II ligi — Kolejarza Warszawa i drużyny Kolejarza z Gdańska.

Czwórmecz ten uwidocznił znaczny wzrost poziomu zespołów dawnej II ligi, a szczególnie pierwszych piątek warszawskiego i gdańskiego Kolejarza, które jak równy z równymi walczyły z naszymi czołowymi drużynami. Największą niespodziankę sprawił zespół stołeczny, wygrywając zdecydowanie i zasłużenie z gdańską Spójnią 44:33 (24:20), której nie usprawiedliwia brak Wężyka i niedyspozycja Woj[illegible] poniżej normalnego poziomu. Honor Spójni ratował jedynie Appenheimer, który wyrasta na rasowego środkowego napastnika.

W drużynie zwycięzców wyróżnili się: Złotkiewicz i Zagórski.

W drugim spotkaniu sobotnim Kolejarz Poznań zwyciężył Kolejarza Gdańsk 53:41 (27:21). U poznaniaków wyróżnili się Bernard i Bajer. U gdańszczan: Tomaszewski i [illegible].

W niedzielę stołeczny Kolejarz w spotkaniu z Kolejarzem Poznań wypadł dużo słabiej niż w przeddzień. Zmęczenie po meczu ze Spójnią dało się mocno we znaki młodemu zespołowi. Poznaniacy taktycznie lepiej umieli rozwiązać spotkanie i wygrali zasłużenie 42:30 (22:15).

W drugim meczu omal nie doszło do sensacji. Gdański Kolejarz prowadził ze Spójnią do przerwy 29:21, a w pewnej chwili różnica na korzyść Kolejarza wynosiła aż 14 pkt. Rutynowani koszykarze Spójni zaczęli jednak odrabiać teren, a Kolejarze popełnili gruby błąd, gdyż zamiast w ostatnich chwilach piłkę utrzymać przy sobie, prowadzili grę otwartą, co umiejętnie wykorzystała w ostatnich prawie sekundach Spójnia, rzucając zwycięski kosz i wygrywając różnicą jednego punktu 46:45 (21:29).

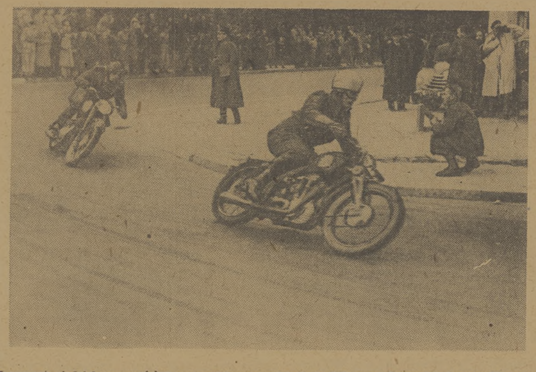
A. Skotnicki

Stal Katowice — Stal Gliwice 9:6 w tenisowych mistrzostwach Polski

KATOWICE, 7.10. (Tel. wł.). Stal Katowice — Stal Gliwice 9.6 w tenisie. Kiedy po pierwszym dniu rozgrywek o tytuł drużynowego mistrza Polski w tenisie Stal Gliwice — prowadziła 5:2 z obrońcą tytułu zeszłorocznym mistrzem Polski Stalą Katowice, nic na to nie wskazywało, że gliwiczanie spotkanie przegrają.

Do największych niespodzianek pierwszego dnia należy porażka Licisa z Sebralą 6:1 2:6, 1:6

W drugim dniu spotkania odbyły się zacięte walki, do których katowiczanie przystąpili z ogromną wolą zwycięstwa. Walczono o każdą piłkę. Co w rezultacie przyniosło ostateczne zwycięstwo Stali katowickiej 9:6. O tytule mistrza zadecyduje spotkanie, które odbędzie się w przyszłą niedzielę między CWKS i Stal Katowice.



Fragment niedzielnego wyścigu motocyklowego w klasie do 250 ccm. Prowadzi jeszcze Wyporek (Ogn. Warszawa).
Foto E. Franckowiak

Honved wygrał turniej w Pradze

CWKS przegrał z piłkarzami ATK 1:5

Praga 7. 10. (tel. wł.). W niedzielę 7 bm. zakończył się w Pradze turniej piłkarski drużyn wojskowych krajów demokracji ludowej. W meczu finałowym spotkały się zespoły Honvedu i CDNV. Zwyciężyli Węgrzy 3:2 (0:0). Kolejność bramek była następująca: w 51 min Budai II. (CDNV), w 59 min Milanov (Honved), w 58 min Bozkov (CDNV), w 64 min Pukas (Honved) z karnego, i w 79 min Budai I (Honved).

Bułgarzy zaprezentowali się bardzo dobrze. Zagrali oni bojowo, twardo i bardzo szybko. Na szczególne wyróżnienie zasłużyli Bozkov, Milanov i Manolov. W Honvedzie, który zagrał lepiej technicznie wyróżnili się Puskas, Rakoczi i Bozsik. W pierwszej połowie meczu kontuzjowany został bramkarz węgierski Grosits.

W przerwie meczu piłkarskiego odbył się bieg na 5000 m z udziałem Zatopka, który zwyciężył w czasie 14:16,4. Drugi był Roudny, — 15:03,4, trzeci — Tomys — 15:04,6.

PORAŻKA CWKS

W piątek zespół CWKS rozegrał drugi swój mecz w turnieju w Pilznie z ATK, przegrywając 1:5 (1:3). Do meczu drużyny wystąpiły w składach:

CWKS: Stefaniszyn, Durniok, Serafin (Korynt), Szczepański, Orłowski, Janczek, (Hodyra), Sąsiadek, Więcek, Breiter, Olejnik, Jezierski.

ATK: Kolda, Jankovic, Labodic, Provalil, Barton, Bragagnola, Solc, Kral, Macek, Cipris, Bily.

Bramki padły w kolejności: w 1 min. Macek (ATK), w 19 min Sąsiadek (CWKS), w 38 min. Macek (ATK), w 40 min Solc. (ATK), w 70 min. Bily (ATK) i w 85 min. Cipris (ATK). Sędziował Danko (Węgry).

ATK, występując bez swego najlepszego napastnika Pazickyego, kontuzjowanego lekko w meczu z CDNV, wygrał zasłużenie, chociaż nieco zbyt wysoko. Stało się to przede wszystkim dlatego, że Czechosłowacy wykorzystali niemal do maksimum okazje podbramkowe, podczas gdy atak polski grzeszył indolencją strzałową, mając przy tym pecha (dwie poprzeczki Jezierskiego i dwie Breitera).

Polacy zagrali słabiej niż z Honvedem. Zawiodły formacje obronne, które popełniały wiele błędów, zupełnie nieskuteczny był atak. Również Serafin ma na swym koncie jedną bramkę, którą puścił po złym wybiegu.

ATK był zespołem lepszym technicznie i taktycznie, wykazał też lepszą kondycję. W zespole tym wyróżnili się napastnicy Macek, Bily i Solc, obrońca Jankovic i bramkarz Kolda.

W CKWS na poziomie zagrali tylko Durniok, Sąsiadek, Szczepański, Olejnik, Więcek i Jezierski, który zresztą był zbyt mało wykorzystywany.

PIERWSZA MINUTA I PIERWSZA BRAMKA

Grę rozpoczęli Czechosłowacy i już w 1 min. Macek znajduje się pod bramką polską. Napastnik ATK wykorzystuje przytomnie błąd Serafina i Orłowskiego i z 4 metrów zdobywa prowadzenie.

CWKS nie peszy się i podejmuje szereg ataków. W 5 min. Jezierski strzela tuż obok słupka, w 14 min. jego strzał odbija się od słupka. Wreszcie w 19 min. znów Jezierski idzie na przebój, doprowadza piłkę do linii bramkowej, centruje, a dobrze ustawiony Sąsiadek zdobywa wyrównanie.

Sukces ten wpływa niestety, niezbyt dobrze na formacje obronne CWKS. Polacy kryją teraz przeciwników mniej uważnie, zbyt daleko, zwłaszcza Janeczek i Szczepański, wysuwają się do przodu. ATK wykorzystuje te błędy do przeprowadzania nagłych wypadów, które przynoszą dwie dalsze bramki zdobyte przez Macka i Solca.

Po pauzie Janeczek i Serafin nie wchodzą już na boisko. Na ich miejsce występują Korynt i Hodyra. Gra jest znów równorzędna, jednak w miarę upływu czasu ATK znów zdobywa przewagę. Kiedy w 70 min. Bily w zamieszaniu podbramkowym zdobywa dla ATK czwartą bramkę. Polacy załamują się, dają się wyraźnie zepchnąć do obrony i tracą jeszcze jedną bramkę.

Porażka ta wyeliminowała CWKS z dalszego udziału w turnieju.

W piątek i w sobotę odbyły się mecze z udziałem piłkarskiej reprezentacji Armii Chińskiej. CDNV wygrał z Chińczykami 9:1 (0:1), a ATK 17:1 (8:0).

Dzięki pomocy NRD stolica otrzyma sztuczne lodowisko

W niedzielę wieczorem opuściła Warszawę, udając się do NRD, delegacja polskich inżynierów, specjalistów od budowy urządzeń sportowych. W skład delegacji wchodzą inż. Kuchar, inż. Brzuchowski, kierownik pracowni budownictwa sportowego oraz inż. Kubasiewicz z ramienia Centralnego Zarządu Przemysłu Chłodniczego.

Delegacja wyjechała na zaproszenie NRD celem zapoznania się z niemieckim budownictwem sportowym. Wyjazd ma również na celu uzgodnienie projektów sztucznego lodowiska, którego budowa rozpocznie się w Warszawie w najbliższym czasie oraz uzgodnienia terminów dostaw urządzeń do tego lodowiska, zamówionych w fabrykach NRD.

Pobyt naszej delegacji w NRD trwać będzie około 10 dni. Program przewiduje spotkania ze specjalistami niemieckimi w Berlinie i Lipsku.

Puchar im. Smoczyka zdobył Glapiak

Olejniczak pobił rekord toru

Leszno, 7.10 (Tel. wł.). Na torze w Lesznie odbyły się ogólnopolskie zawody żużlowe zorganizowane przez Express Poznański i Unię Leszno o puchar im. Alfreda Smoczyka. Startowało 14 zawodników.

W I biegu wspaniały pokaz jazdy na bardzo szybkim torze dał Olejniczak (Unia) zwyciężając w 1:22. Jest to rekord toru, lepszy o 0,3 sek, od ustalonego przez Kapałę (Kol.) w sierpniu br.

Do rewelacji zawodów zaliczyć należy zwycięstwo Kupczyńskiego (Sp.) — 1:24 8 z Sucheckim (CWKS), Boninem (Gw) i Spyrą (Górnik). Wyrównaną walkę stoczyli w VII biegu Glapiak (Unia) Krakowiak (CWKS) i Dziura (Górnik).

22-tysięczna rzesza widzów przeżyła wiele emocji w X biegu w którym Olejniczak, prowadząc zupełnie pewnie, musiał zrezygnować z walki w drugim okrążeniu wskutek defektu silnika i tym samym nie zakwalifikował się do biegu finałowego.

W biegu finałowym startowali: Bonin (Gw), Kupczyński (Sp), Suchecki (CWKS) i Glapiak (Unia). Po zaciętej walce na pierwszym wirażu i prostej na czoło wysunął się Glapiak, nie oddając już prowadzenia. Kupczyński pojechał trochę nerwowo i „wyłożył" się na drugim okrążeniu, tracąc tym samym drugą lokatę. Czas zwycięzcy Glapiaka 1:24, 2) Bonin, 3) Suchecki.

Sędzią głównym był ojciec tragicznie zmarłego, Alfreda Smoczyka, Antoni.

korespondenci terenowi donoszą

Koło sportowe ZS Ogniwo w Starachowicach podejmuje zobowiązania październikowe

W Starachowicach odbyło się we wrześniu, z inicjatywy [illegible] Zarządu Miejskiego i Powiatowego ZMP, zebranie organizacyjne koła sportowego ZS Ogniwo. Przy kole zostały założone sekcje: kolarska, bokserska, strzelecka, lekkoatletyczna, piłki nożnej, piłki ręcznej, narciarska, hokeja na lodzie, tenisa stołowego i szachów. Podczas zebrania odbyła się uroczystość wręczenia 16 odznak SPO członkom koła.

Członkowie koła sportowego ZS Ogniwo podjęli następujące zobowiązanie dla uczczenia 34 rocznicy Rewolucji Październikowej i Miesiąca Przyjaźni Polsko - Radzieckiej:

1. Zorganizujemy szkolenie ideologiczne i postawimy je na jak najwyższym poziomie.
2. Wszyscy członkowie koła obecni na zebraniu, zdobędą w m-cu październiku odznakę SPO.
3. Przebudujemy kort tenisowy w parku Domu Młodzieżowego i wybudujemy lodowisko dla masowej nauki jazdy na łyżwach oraz spopularyzowania hokeja na lodzie.
4. Założymy koło Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.
5. Wszyscy członkowie koła wezmą udział w marszach jesiennych.
6. Założymy Koło Korespondentów terenowych, aby przez słuszną krytykę i samokrytykę, przez dzielenie się na łamach prasy sportowej swymi osiągnięciami i trudnościami, wypracować właściwy styl pracy koła sportowego.

Zobowiązanie nasze wykonamy w m-cu Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Punkt 3 zobowiązania wykonamy do dnia 1 grudnia br. Jednocześnie wzywamy wszystkie koła ZS Ogniwo do podejmowania podobnych zobowiązań i współzawodnictwa na tym polu.

Zbigniew Kieszek
Starachowice

Nowa hala sportowa w Słupsku

W Słupsku odbyło się otwarcie hali sportowej ZKS Ogniwo. Podczas tej uroczystości przewodniczący klubu wręczył członkom 50 zdobytych odznak SPO i BSPO, oraz dyplomy zawodnikom sekcji motorowej.

Po części oficjalnej odbyło się spotkanie w piłce ręcznej i tenisie stołowym. W siatkówce żeńskiej Ogniwo pokonało SKS Ogólniak 2:1, a w męskiej miejscową Stal w stosunku 2:1. Spójnia z Koszalina uległa gospodarzom 1:5 w tenisie stołowym.

W części artystycznej wystąpił zespół Technikum Finansowego — szkoły, która znajduje się pod patronatem Ogniwa.

Jerzy Tworkowski, Słupsk

Jak nie należy odwoływać spotkań

WKKF — sekcja piłki nożnej w Kielcach organizuje rozgrywki piłkarskie o Puchar Pokoju. Na 30 IX był wyznaczony został, w ramach tych rozgrywek, mecz LZS Suchedniów — Stal Ostrowiec. Spotkanie to miało odbyć się w Ostrowcu, gospodarze przygotowali wszystko do meczu. Tymczasem w przeddzień spotkania, po godzinie 13-tej, WKKF zawiadomił telefonicznie Radę Zakładową Huty Ostrowiec (ponieważ ze Stali nikogo nie było), że mecz został odwołany, podając jakiś niejasny powód.

Nie mając potwierdzenia odwołania meczu na piśmie, gospodarze nie mieli podstawy zawiadomić publiczności o odwołaniu meczu. Tymbardziej, że przyjechał delegat Wydz. Gier i Dyscypliny Sekcji Piłkarskiej WKKF, który również nic nie wiedział o odwołaniu spotkania.

Mecz nie odbył się, gremialnie zebrana publiczność była słusznie zawiedziona i oburzona. Nie chcemy analizować przyczyny odwołania meczu, ale przypominamy WKKF w Kielcach, że w myśl zarządzeń piłkarskich odwoływać mecz można co najmniej na 3 dni przed terminem, a telefoniczne odwołanie musi być potwierdzone na piśmie.

W. Zarzycki, Ostrowiec

Odpowiedzi Redakcji

W. Nemal, Kalisz — Bokser Bazarnik grywał kiedyś w piłkę nożną, ale nigdy nie występował w drużynie ligowej.

Bogdan Kłyśko, Łódź — Patkolo i Burchard grali w Gwardii Kraków tylko w okresie rozgrywek Pucharu Polski.

Janusz Cimicki, Białystok — 1) Gwardia Kraków grała wiele razy z drużynami czeskimi i węgierskimi. 2) Mistrzostw Europy w piłce ręcznej nie rozgrywa się. 3) Rekordzistą Polski w rzucie granatem jest Sidło — 72.27. Poprzednie wyniki w rzucie granatem nie są zatwierdzone, oficjalnie rozpoczęto notowanie rekordów Polski w tej konkurencji, dopiero na Spartakiadzie.

Jerzy Lisek, Inowrocław — Sprawa rozgrywek o wejście do drugiej ligi bokserskiej nie jest jeszcze zdecydowana, poruszymy ten temat, jak będzie aktualny.

Barbara Olejnik, Łódź — Podajemy Wam nazwiska motocyklistów rumuńskich, którzy brali udział w wyścigu Grand Prix, Polski w Poznaniu w ub. r.: Olariu, Sodeanu, [illegible].

Paraszkiewicz, Braciak, Ostrowa k. Kutna — Punktowe tablice lekkoatletyczne możecie zamówić w Księgarni Domu Książki, Warszawa, ul. Wiejska nr 12.

Końcowy terminarz I ligi i o wejście do I ligi

Komisja Gier i Dyscypliny SPN GKKF ustaliła dalszy obowiązujący terminarz rozgrywek I ligi oraz rozgrywek o wejście do I ligi.

W dniu 7 bm. nie odbyły się spotkania ligowe, ani o wejście do I ligi.

I LIGA

14 października

Włókniarz Kraków — Ogniwo Kraków.
Unia Chorzów — Gwardia Kraków.
Kolejarz Poznań — Budowlani Chorzów.
Włókniarz Łódź — Gwardia Szczecin.
Ogniwo Bytom — Kolejarz Warszawa.

21 października

CWKS — Górnik Radlin.

28 października

Gwardia Kraków — Kolejarz Warszawa.
CWKS — Ogniwo Bytom.
Unia Chorzów — Włókniarz Kraków.
Budowlani Chorzów — Gwardia Szczecin.
Włókniarz Łódź — Ogniwo Kraków.
Górnik Radlin — Kolejarz Poznań

1 listopada

Budowlani Chorzów — CWKS.

4 listopada

Ogniwo Kraków — CWKS.
Kolejarz Warszawa — Budowlani Chorzów.
Kolejarz Poznań — Włókniarz Kraków.
Górnik Radlin — Włókniarz Łódź.
Gwardia Kraków — Ogniwo Bytom.
Gwardia Szczecin — Unia Chorzów.

O WEJŚCIE DO I LIGI

14 października

Budowlani Gdańsk — Gwardia Warszawa.
Górnik Wałbrzych — OWKS Kraków.

21 października

Gwardia Warszawa — Górnik Wałbrzych.
Budowlani Gdańsk — OWKS Kraków.

28 października

Gwardia Warszawa — Budowlani Gdańsk.
OWKS Kraków — Górnik Wałbrzych.

4 listopada

Górnik Wałbrzych — Budowlani Gdańsk.
OWKS Kraków — Gwardia Warszawa.

Bokserzy Warszawy walczą o puchar

20 bm. rozpoczynają się rozgrywki mistrzowskie o Puchar Sekcji Boksu StKKF. W mistrzostwach startować będą reprezentanci pięciu Zrzeszeń, a to: Kolejarza, Budowlanych, Gwardii, CWKS i Spójni.

Regulamin mistrzostw zabrania startu w rozgrywkach zawodnikom kadry narodowej, oraz tym, którzy więcej niż dwa razy będą reprezentowali swoje Zrzeszenie w mistrzostwach centralnych.

Spotkania rozegrane będą w dwóch rundach.

Marsze Jesienne

Materiały do pogadanek

Osiem lat temu, dnia 12 października 1943 r. rozgorzał pod Lenino krwawy bój, który trwał dwie doby. Osiem lat temu na gościnnej ziemi radzieckiej, narodziło się nowe, odrodzone, Ludowe Wojsko Polskie. Rozpoczęło ono wyzwoleńczy marsz do Ojczyzny u boku wielkiej i niezwyciężonej Armii Radzieckiej, z którą zawarło wieczysty i nierozerwalny sojusz. Sojusz krwi przelanej wspólnie w gigantycznych zmaganiach z wrogiem. W bojach o uwolnienie całego świata od groźby faszyzmu.

Ten wielki wysiłek polskiego żołnierza czcimy dziś swym udziałem w Marszach Szlakami Zwycięstw, organizowanych w tym roku pod hasłem: „Każdy sportowiec członkiem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej".

Żołnierz polski i żołnierz radziecki to dwaj bracia zespoleni wspólną walką i wspólną daniną krwi. Miłość do ludowego wojska i nasza przyjaźń z wielkim Krajem Rad to pojęcia nierozerwalne. Żołnierz polski, który przyszedł do ojczyzny, aby przynieść nam wyzwolenie nie tylko spod hitlerowskiej okupacji, ale i z wieloletniej niewoli społecznej i zależności politycznej, to żołnierz, który zasługuje na jak największą naszą cześć, szacunek i uznanie.

Pamiętamy lata Polski sanacyjnej, kiedy bagnety żołnierzy kierowane przez zdradziecki rząd i dowództwo służyły naszym ciemiężcom. Pamiętamy lata, w których bagnety żołnierzy obracały się na rozkaz kapitalistów i obszarników przeciwko ludowi.

Dziś, nasze Wojsko Polskie wychowane na przykładzie swej wielkiej sojuszniczki — Radzieckiej Armii, jest wojskiem naszym, wojskiem ludu pracującego, jest zbrojnym ramieniem narodu polskiego, przekształcającego się w naród socjalistyczny.

W 1943 roku, Kościuszkowiec Czesław Nowacki, tak pisał do frontowej gazety:

> **„Moja Polska, to Polska ludzi pracy, nie tych, którzy ładnie deklamują patriotyczne wiersze, ale tych, którzy swym codziennym, mrówczym trudem będą ją budowali. Dla mnie bratem będzie każdy pracujący, znakiem szlachectwa i zasługi dla kraju nie będzie „z mieczem ręka w herbie", ale zgrubiała od pracy ręka pracownika miast i wsi".**

Dlatego właśnie w lipcu 1944 łzami radości witaliśmy nasze dzielne wojsko, gdy wraz z Armią Radziecką, wyzwalało polskie ziemie. Wyzwalało od wroga dla narodu, nie dla panów.

Dziś, mamy zamanifestować udziałem w Marszach Jesiennych swą wdzięczność i więź z wojskiem, które dumnie nazywamy swoim. Dziś dobrze przygotowani, wykażemy masowym udziałem w tej wielkiej imprezie swą sprawność do pracy dla dalszego rozwoju Ojczyzny i gotowość do obrony jej granic, jej niepodległości.

Szeregi uczestników Marszów rosną. Milion w roku 1949, około półtora miliona w ubiegłym. Dziś stanąć nas musi jeszcze więcej, aby wyrabiać siły i zdrowie, hart i wytrwałość tak potrzebne w drugim roku wielkiego Planu, tak potrzebne przy budowie podstaw szczęśliwego życia, podstaw Socjalizmu.

Tegoroczne Marsze, w odróżnieniu od dotychczasowych, odbędą się tylko w konkurencji drużynowej. Chcemy podkreślić w ten sposób znaczenie kolektywnej pracy i ogromną wagę jednostki dla sukcesu zespołu. Dziś na zwycięstwo musi pracować cała drużyna. Każdy członek drużyny musi być doskonale przygotowany, nie wolno mu odstać, gdyż jest to równoznaczne z przegraną zespołu.

I tak, jak w codziennym życiu przy budowie socjalistycznej Polski, jednostka spełnia niezwykle ważną rolę w pracy kolektywu i tak, jak w codziennym życiu, załamanie jednostki może przynieść kolosalne czasem straty, tak dziś wy, uczestnicy Marszów, musicie pamiętać, że jesteście ważnymi ogniwami drużyny. Drużyny, która, aby zwyciężyć, musi być silna i zgrana, musi w komplecie dojść do mety.

Stajemy do tegorocznych Marszów Jesiennych lepiej przygotowani, sprawniejsi, silniejsi. Masowy ruch sportowy pokonywując w walce przeszkody, ogarnia nowe zastępy ludzi pracy w miastach i na wsiach.

Setki tysięcy sportowców brało udział w przygotowaniach i eliminacjach do Spartakiady. Miliony zdają dziś normy odznaki SPO. Masowy udział w marszach także dowodzi, że rozwija się nasza kultura fizyczna i rośnie jej poziom. Na masowości bowiem buduje się wielki sport i jego wyniki. I tak jak szybko rosną dziś w górę potężne mury Polski Ludowej, jak śmiało wykonujemy 6-letni Plan, tak szybko i śmiało musimy budować nasz ludowy sport, przygotowujący kadry budowniczych i obrońców Ojczyzny.

Marsze są doniosłym, powszechnym egzaminem naszej sprawności, naszego przygotowania, naszej rosnącej dojrzałości ideowo-politycznej.

Aby umożliwić wam start w tej ogromnej imprezie, wielu ludzi pracowało i pracuje nad jej organizacją. Dla działaczy marsze są sprawdzianem ich sprawności organizacyjnej, są bojowym zadaniem, którego dobre wykonanie w znacznej mierze decydować będzie o powodzeniu imprezy. Dla organizacji społecznych i młodzieżowych związków zawodowych i Związku Samopomocy Chłopskiej, dla władz wojskowych i szkolnych Marsze dają okazję do zademonstrowania ich zrozumienia dla spraw kultury fizycznej.

I jeżeli Marsze dzisiejsze przyniosą nam pełny sukces, zarówno organizacyjny jak i sportowy, będzie to najlepszym dowodem, że jesteśmy coraz lepiej przygotowani do łamania wielu trudności, które stoją jeszcze przed nami, do odnoszenia dalszych zwycięstw w walce o Polskę Socjalistyczną.

Nie wolno wam zapominać, że w tym czasie, kiedy świat postępu i pokoju z zapałem buduje nowe życie, kiedy nie patrząc na przejściowe trudności i łamiąc te trudności w ciężkim, mozolnym trudzie, stawia cegłę po cegle, wznosząc nową, piękną, niewzruszalną budowlę — Socjalizm — na zachodzie Europy i na Dalekim Wschodzie, w Niemczech zachodnich i w Japonii powstają ośrodki agresji, prowadzone są przygotowania do nowej wojny światowej. Nowej krwawej rzezi.

Nie wolno wam zapomnieć, że pogrobowcy szaleńczego Hitlera — imperialiści amerykańscy marzą, podobnie jak on, o panowaniu nad światem i chcą je uzyskać przy pomocy neohitlerowskiej armii niemieckiej i odwetowców japońskich.

> **„Ich nie obchodzi rozpacz ludzka** — powiedział prezydent Bierut — **miliony tragicznie przerwanych istnień, dziesiątki milionów kalek, potworne ruiny miast, utracone na zawsze bezcenne skarby kultury ludzkiej... Czuli są tylko na brzęk czy szelest dolara".**

I tym szaleńczym zamiarom my przeciwstawiamy naszą pokojową pracę i naszą sprawność, która ma być dla nich ostrzeżeniem, że awanturnictwo źle się skończy, jeśli zechcą przeszkodzić nam w naszej uczciwej robocie.

Tym szaleńczym zamiarom przeciwstawimy naszą przyjaźń i przywiązanie do Wielkiego Kraju Socjalizmu. Tam czerpiemy i czerpać będziemy wzory, jak pracować i jak zwyciężać. Tam uczymy się wykrywać i demaskować wroga i tam uczymy się wychowywać i hartować kadry budowniczych i obrońców. W jednym obozie ze Związkiem Radzieckim walczyć będziemy o pokój i szczęście ludzkości przeciwko szaleńcom, którzy dla własnych klasowych interesów chcą znowu utopić świat w morzu krwi.

Generalissimus Józef Stalin w odpowiedzi na pytania korespondenta dziennika „Prawda" powiedział:

> **„Istotnie, dokonano u nas niedawno próby jednego z rodzajów bomby atomowej. Próby bomb atomowych różnych kalibrów będą dokonywane również nadal zgodnie z planem obrony naszego kraju przed napaścią agresywnego bloku anglo-amerykańskiego".**

> **„Działacze USA nie mogą nie wiedzieć, że Związek Radziecki jest nie tylko przeciwny stosowaniu broni atomowej, lecz jest również za jej zakazem, za zaprzestaniem jej produkcji. Jak wiadomo, Związek Radziecki kilkakrotnie żądał zakazu broni atomowej, lecz za każdym razem spotykał się z odmową mocarstw bloku atlantyckiego. Znaczy to, że w wypadku napaści USA na nasz kraj, koła rządzące USA będą stosowały bombę atomową. Ta właśnie okoliczność zmusiła Związek Radziecki do posiadania broni atomowej, ażeby spotkać agresorów w pełnym uzbrojeniu".**

Oto odpowiedź tym, którzy uzurpują sobie prawa rządzenia światem i chcieliby w czyn wprowadzić swe zbrodnicze zamierzenia. Obóz postępu i pokoju nie zlęknie się gróźb. Energię atomową wykorzystuje się w Związku Radzieckim dla celów pokojowego budownictwa. Otworzyło się przy jej pomocy bramę Targajską, zmienia się bieg potężnych rzek. Ale, gdy zajdzie potrzeba, ZSRR i państwa wielkiego obozu pokoju potrafią się skutecznie obronić.

Wróg nie cofa się przed żadną, najbrudniejszą nawet robotą. I o tym musicie pamiętać w waszej codziennej pracy. Proces zdrajców narodu: Tatara i innych, którzy chcieli z Ludowego Wojska Polskiego uczynić narzędzie dla swych niecnych planów zaprzedania ojczyzny imperialistom, niech będzie nam przestrogą, a wrogom nauczką.

Nasze wojsko pozostanie naszym. Nasze wojsko, którego wspaniały wysiłek czcimy Marszami Szlakami Zwycięstw, pozostanie zawsze wierne Polsce i jej ludowi. Tak, jak wierni Polsce i jej ludowi byli polscy rewolucjoniści, których tradycje i dziedzictwo są naszą dumą.

W roku 1943 gazeta frontowa „Zwyciężymy" pisała:

> **„Jesteśmy wojskiem wolności, każdy krok naprzód znaczymy zwycięstwem sprawiedliwości społecznej, której instytucje i organa wyrastają tuż za pierwszą linią frontu. Tam, gdzie ukazują się nasze sztandary, otrzymuje chłop polski ziemię, obejmuje władzę pracownik miast i wsi, rozpościera swoje władztwo rzeczywista demokracja".**

Spadkobiercami takiego wojska jesteśmy dzisiaj my i godnie uczcić musimy żołnierzy, którym takie przyświecały w ich walkach ideały.

Niech Marsz, do którego startujecie, będzie pokojową manifestacją naszej siły i tężyzny, niech będzie wyrazem hołdu i podziwu dla bohaterskiego żołnierza polskiego, który nie szczędził sił, krwi i życia dla wyzwolenia Ojczyzny, abyśmy mogli dziś zażywać w niej pełni wolności.

Niech stanie się on manifestacją naszej braterskiej przyjaźni i wdzięczności dla wielkiego Związku Radzieckiego. Niech będzie naszym wkładem w wielkie dzieło pokoju, dzieło wszystkich uczciwych ludzi na świecie, którym przewodzi wielki Stalin.

Spotkanie lekkoatletów NRD
ze studentami Akademii Wychowania Fizycznego

W piątek 5 bm. w godzinach popołudniowych w auli Akademii Wychowania Fizycznego odbyło się spotkanie studentów Akademii Wychowania Fizycznego z przebywającymi w Warszawie lekkoatletami Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Obecni byli również lekkoatleci polscy.

Po powitaniu zawodników NRD przez delegatów AWF i przemówieniach, studenci Akademii wymienili pamiątkowe znaczki z lekkoatletami niemieckimi.

Na zakończenie spotkania odśpiewano kilka pieśni polskich i niemieckich oraz Hymn Federacji Młodzieży Demokratycznej. Po spotkaniu ze studentami goście niemieccy zwiedzali Akademię.

Sukces polskich hokeistów na trawie
ZS Kolejarz — Lokomotiv (NRD) 2:0

BERLIN 7.10 (tel. wł.) Od samej granicy we Frankfurcie zostaliśmy bardzo serdecznie przyjęci przez delegację młodzieży demokratycznej ze sztandarami, kwiatami, a później na stacji przez zawodników klubu Lokomotiv, którzy wręczyli nam upominek. Od Frankfurtu opiekowali się nami przedstawiciele Lokomotiv tow. Chojnacki, oraz tow. [illegible] z Deutsche Sport Auschuss Lokomotiv.

W dalszej drodze zatrzymaliśmy się w Berlinie, gdzie zaproszono nas na obiad do Klubu Niemieckiej Młodzieży Demokratycznej.

Następnie przyjechaliśmy do Koethen (Saksonia). Na dworcu powitali nas burmistrz miasta Reinhard oraz delegacje pionierów FDJ. Z dworca przechodziliśmy do hotelu wśród szpaleru młodzieży FDJ. Bankiet z okazji naszego przyjazdu wydał burmistrz Reinhard.

W niedzielę rano wzięliśmy udział w wielkiej manifestacji i defiladzie z okazji drugiej rocznicy istnienia Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Po uroczystości udaliśmy się pod pomnik Bohaterów Radzieckich, gdzie złożyliśmy wieniec.

Reprezentacja ZS Kolejarz (Polska) pokonała reprezentację Lokomotiv (NRD) 2:0 (2:0).

Bramki zdobyli w 7 min. Flinik Alfons i w 30 min. Flinik Henryk. Zawody prowadzili ze strony Polski sędzia Sobecki, ze strony NRD Starke. Na trybunach zebrało, 7.000 widzów.

Pięknie udekorowane boisko transparentami, flagami oraz portretami Generalissimusa Stalina, Prezydenta Wilhelma Piecka, prezydenta Bolesława Bieruta, premiera Grotewohla, premiera Józefa Cyrankiewicza. Na przeciw trybuny ustawili się fanfarzyści FDJ, którzy witali wkraczające drużyny na boisko.

Drużyny wystąpiły w nast. składach:

Polska: Wojdylak, Małkowiak, Pawlicki, Maciaszczyk, Marzec, Adamski Antoni, Flinik Alfons, Flinik Henryk, Flinik Jan, Adamski Tadeusz, Małkowiak Maksymilian.

NRD: Adler, Kampe, Brandis, Gosemann, Schumann, Brenner, Fischer, Bar, Bischof, Gerner, Thiermeier, Dehn.

W pierwszej połowie gry drużyna polska ma zdecydowaną przewagę. Zawodnicy nasi górowali szybkością, błyskotliwością i stopingiem. W 7 min. zdobywają pierwszą bramkę.

Na 10 min. przed końcem połowy znowu nasi atakują, czego wynikiem jest druga bramka. Po przerwie gra była bardziej wyrównana. Zawody toczyły się w koleżeńskiej atmosferze, co obiektywna publiczność nagradzała rzęsistymi oklaskami.

Dwa rekordy świata i jeden CSR
w lekkoatletyce

MOSKWA. Mistrz ZSRR w biegu maratońskim — Moskaczenko (Dynamo Moskwa) uzyskał w biegu na 30 km wynik 1:38:54, ustanawiając rekord świata.

RIO DE JANEIRO. Lekkoatleta brazylijski Da Silva ustanowił rekord świata w trójskoku, uzyskując 16,01. Poprzedni rekord należał do Japończyka Tajima i wynosił 16,00.

PRAGA. Jungwirth ustanowił rekord Czechosłowacji na 800 m, uzyskując czas 1:51,0. Poprzedni rekord należał do Cevony i wynosił 1.52,1.

Przed półfinałami Pucharu ZSRR

Rozgrywki piłkarskie o Puchar ZSRR są w pełnym toku. W tej chwili znamy już czterech półfinalistów, a to ligowego mistrza na rok bież. CDSA, WWS, Górnika Stalino i reprezentację miasta Kalinin.

Na szczególną uwagę zasługuje młoda drużyna Kalinin, która odniosła kilka cennych sukcesów. Do jednego z nich należy wygranie ćwierćfinałowego meczu z pięciokrotnym mistrzem ligi ZSRR — Dynamo Moskwa. Moskwiczanie ulegli reprezentacji Kalinin 1:4.

Do niespodzianek ćwierćfinałów zaliczyć również należy porażkę zeszłorocznego zdobywcy Pucharu — Spartaka Moskwa. Spartak został wyeliminowany przez WWS, przegrywając 2:3.

W trzecim spotkaniu ćwierćfinałowym CDSA pokonał zasłużenie Skrzydła Sowietów z Kujbyszewa 4:1. Jak już podawaliśmy poprzedni mecz tych drużyn zakończył się wynikiem nie rozstrzygniętym 1:1.

W ostatnim meczu ćwierćfinałowym Górnik Stalino po zaciętej i szybkiej grze pokonał Daugawę Ryga 2:1.

W półfinałach Pucharu ZSRR CDSA spotka się z WWS, a Górnik Stalino grać będzie z reprezentacja miasta Kalinin.

Wyniki „Konkursu 10 pytań"
zorganizowanego w czasie Spartakiady

Komitet Organizacyjny Spartakiady ogłosił wyniki „Konkursu 10 pytań", organizowanego w czasie Spartakiady 1951 r.

Drogą losowania Komisja ustaliła kolejność miejsc pierwszego i drugiego spośród osób, które nadesłały trafne odpowiedzi na 8 pytań.

1) Kowalewski Andrzej — kierowca mechanik, Brwinów, ul. Szkolna 3,

2) Drzewiecki Władysław — technik, Warszawa, ul. Brzeska 13.

Następnie również drogą losowania Komisja ustaliła miejsca od 3 do 10 spośród osób, które nadesłały trafne odpowiedzi na 7 pytań:

3) Bośniecki Zygmunt — urzędnik, Katowice, ul. Rostka 2,

2) Prochota Teresa — maszynistka. Knurów Nr. 153, pow. Kluczbork,

5) Obłędowski Ryszard — student, Warszawa, ul. Mickiewicza 27/178,

6) Feldblum Zbigniew — Warszawa, ul. Felińskiego 26 m 1,

7) Pańko Tadeusz — urzędnik, ul. Krasińskiego 25 m. 33,

8) Szczypkowski Tadeusz — technik, ul. Brzeska 13 m. 15,

9) Cywiński Sylwester — uczeń, Warszawa, ul. Kacza 21 m. 16,

10) Lenard Jerzy — urzędnik, Międzylesie, ul. Batorego 2 m. 2.

Nagrody są do odebrania (dla zamieszkałych w Warszawie) w terminie do 20 bm. w GKKF, Dział Sportu, ul. Rozbrat 26, pok. 61. Zamiejscowi otrzymają nagrody pocztą



Kielas, Graj i Krzyszkowiak w towarzystwie długodystansowców NRD wspólnie trenowali przed startem w meczu międzypaństwowym. Foto E. Franckowiak

Przyjaźń i koleżeństwo

JEST czwartek. Od rozpoczęcia spotkania dzielą nas jeszcze dwa dni. Na stadionie WP trenują lekkoatleci NRD i Polski. Sylwetki poszczególnych zawodników przesuwają się przed nami błyskawicznie, jak w kalejdoskopie: Lacina, Łomowski, Brauch, Sidło, Reiman, Iłwicka, Kuśmirek.

Na bieżni szlifują swą formę płotkarki. Idzie wspaniale, lekko, najlepsze w tej konkurencji Niemka Schreyer. Tuż obok niej Polki: Maciejakówna i Lesznerówna. Niebieskie i czerwone dresy zawodniczek co chwila mieszają się. Wspólny trening. Po tej stronie „żelaznej kurtyny" nie ma tajemnic treningu. Serdeczna więź przyjaźni sportowców Polski i NRD — to wymiana doświadczeń, to obopólna nauka.

— Trenujemy, patrzymy i staramy się naśladować nasze koleżanki — mówi Maciejakówna — patrząc na, biorącą ostatni płotek, Schreyer.

Długodystansowcy zawarli przyjaźń już w czwartek, na treningu. Wspólnie „odrabiali" rundę po rundzie, biegnąc ramię przy ramieniu. Rekordzista NRD Thees, Graj, Mańkowski, Reiman, Kielas. Tuż za nimi smukła sylwetka Szwarbota, krępa Ruska, Lupferta.

A po biegu? Wzajemny uścisk dłoni. Dzielenie się wrażeniami i spostrzeżeniami.

— Dobrze, bardzo dobrze — mówi łamaną polszczyzną Thees, obejmując ramieniem Kielasa

Serdeczny uśmiech jest odpowiedzią.

Gdy Schmolinsky przerywał taśmę biegu 110 m pł. stadion rozbrzmiewał oklaskami. Huragan braw nie ustawał, kiedy najlepszy tyczkarz i rekordzista NRD Balzer ściskał dłonie Adamczyka i Ważnego.

Młody student Akademii lipskiej otrzymał od naszych czołowych zawodników metalową tyczkę.

Przed trzema laty na tym samym stadionie, długoletni mistrz i rekordzista Związku Radzieckiego, zasłużony mistrz sportu Ozolin wręczał tyczkę Morończykowi

Dzisiaj my przekazujemy ją młodym sportowcom Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Młody Niemiec, dziękując naszym zawodnikom był głęboko wzruszony. Był wdzięczny swym kolegom Polakom, że umożliwiają mu trening na nowoczesnym sprzęcie.

Już tylko jedno okrążenie dzieli zawodników od przerwania taśmy. Wśród szalonego dopingu wielotysięcznych rzesz kończy się bieg na 1.500 m. Pierwszy wpada na linię mety Potrzebowski za nim Kuśmirek, Donath Braunschweig.

Zimny wiatr studził raptownie rozgrzane ciała zawodników. Przenika nawet przez ciepłe koce, którymi zostali okryci. Braunschweig skończył ostatni. Idzie przez boisko, a jego nieosłonięte jeszcze ciało lśni z daleka od potu. Czyżby o nim wszscy zapomnieli? Czy zapomni mu ktoś podać koc? Nie. Do Niemca podbiega szybko Korban i za chwilę Reiman otulony jest szczelnie kocem. Polak zdejmuje jeszcze płaszcz i przykrywa kolegę z NRD.

Stadion po prostu szaleje. Tysiące publiczności dopinguje idącego na przedzie Stawczyka. Po drugiej stronie trybun — cisza. Na bocznym boisku stadionu rozgrzewają się zawodnicy. Nie ma tu publiczności, nikt nie patrzy na gimnastykujących się miotaczy; na biegnących zgodnie długodystansowców obu reprezentacji.

Po bieżni bocznego boiska biegają Krzyszkowiak, Graj, Szwargot, Thees i Reiman. Za chwilę dołącza do nich Kielas.

— Schneller! — woła jeden z Niemców i porywa za sobą całą stawkę biegaczy.

— Wystarczy — mówi Rusek po przebiegnięciu 800 m — niedługo start. Niemieccy sportowcy kiwają ze zrozumieniem głową. Wspólna rozgrzewka skończona. Za kilka minut spotkają się z Polakami, w szlachetnej rywalizacji, tym razem przy szczelnie wypełnionych trybunach.

Myśliwiecką w górę sunie po mału istne morze ludzkich głów. Stadion stopniowo pustoszeje. Przez tłum przeciska się kobieca postać w czerwonym dresie, obok niej starszy mężczyzna. To Szwajkowska i trener, były rekordzista Polski na 400 m Biniakowski.

— Mogłam pobiec lepiej — wzdycha Szwajkowska.

Biniakowski potakuje głową.

— Jeżeli chcesz robić lepsze czasy, musisz nad sobą pracować. Pamiętaj, że tylko systematyczną pracą osiągniesz dobre rezultaty — brzmią słowa trenera. (rz)



Reprezentacja lekkoatletyczna NRD oraz polscy zawodnicy i zawodniczki na stokach Cytadeli w Warszawie. Foto E. Franckowiak

Bokserska liga zrzeszeń walczy
o drużynowe mistrzostwo Polski

Sekcja Bokserska Głównego Komitetu Kultury Fizycznej pragnąc opracować jak najlepszy plan przygotowania pięściarzy polskich do Igrzysk Olimpijskich, przedstawiła zrzeszeniom nowy projekt rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski.

W piątek odbyło się zebranie, w którym uczestniczyli przedstawiciele wszystkich zrzeszeń. Wiceprzewodniczący Sekcji zapoznał zebranych z projektem nowych rozgrywek. Projekt ten przewidywał, iż powołane do życia zostaną dwie ligi zrzeszeń: pierwsza, do której zaliczone zostaną wszystkie reprezentacyjne drużyny zrzeszeń sportowych i druga, w której walczyć miały rezerwowe drużyny. Projekt ten, nie został jednak zaakceptowany przez zebranych, którzy uznali, iż jest on opracowany w sposób mechaniczny, nie bierze pod uwagę możliwości i poziomu pięściarstwa w poszczególnych zrzeszeniach.

Poza tym, było kilka niejasności regulaminowych, jak na przykład sprawa podziału dochodu i zwrotu kosztów itp. Przedstawiciele zrzeszeń uznali, iż koncepcja Sekcji jest niesłuszna ze względu na dużą rozpiętość poziomu między na przykład Spójnią a CWKS, albo Gwardią i Unią.

Po dyskusji nad projektem miało się odbyć losowanie rozgrywek, których początek przewidziano na połowę listopada.

Losowanie jednak nie odbyło się, a na wniosek przedstawiciela Unii przyjęto inną, bardziej życiową propozycję.

Do I ligi postanowiono zakwalifikować: **dwa zespoły CWKS, Gwardię, Stal, Włókniarza i Kolejarza.** Akces do pierwszej ligi zgłosił także Górnik. Kandydaturę tę przyjęto jednak warunkowo i zostanie zaakceptowana po wydaniu opinii o możliwościach Górnika przez wydz. kf CRZZ. Zdaniem wydziału sportowego sekcji górnicy nie posiadają w tej chwili pierwszej dziesiątki i rezerw na odpowiednim poziomie. Tak więc I liga zrzeszeń składać się będzie najprawdopodobniej z sześciu najlepszych zespołów. Drugą ligę tworzyć będą: **Ogniwo, Spójnia, Unia, Budowlani, dwie Stale, Włókniarz II, Kolejarz II, CWKS III, Gwardia II i ew. Górnik I, albo II.**

Przedstawiciele zrzeszeń przedstawią ten projekt swoim Radom Głównym i w nadchodzący piątek odbędzie się powtórne zebranie, na którym zostanie zaakceptowany skład ligi i nastąpi losowanie.

Na piątkowym zebraniu ustalono, iż zawodnicy II ligi mogą w pierwszej reprezentacji swojego zrzeszenia, walczącego w I lidze walczyć tylko jeden raz jeśli nie chcą utracić prawa startu w mistrzostwach klasy niższej. Zrzeszenia, mające drużyny w pierwszej lidze, mogą do drugich zespołów wystawiać tylko po dwóch zawodników z pierwszej dziesiątki w każdym spotkaniu o mistrzostwo II ligi.

Do mistrzostw zrzeszenia mogą wystawiać drużyny złożone z zawodników całego kraju, albo też oprzeć się na drużynie jednego okręgu.

Nowa forma rozgrywek omówiona i przyjęta przez wszystkich reprezentantów zrzeszeń posiada więcej walorów sportowych i zapowiada bardziej atrakcyjny przebieg rozgrywek, niż poprzedni projekt.

JOT. ZET.

Na jeziorze Bełdan mogą paść wyniki
zagrażające rekordom światowym

Ambitni są Kolejarze-Warszawa! Oto dopiero przed miesiącem ustalone zostały po raz pierwszy w dziejach polskiego sportu motorowodnego dwa oficjalne krajowe rekordy w klasach A i C w konkurencji długodystansowej, a już za kilka dni wyruszają kolejarze na jezioro Bełdan z pełną nadzieją pobicia tych rekordów. Ponad to zamierzają ustalić szereg krajowych rekordów w innych konkurencjach. Mało tego! Obiecują osiągnąć wyniki na poziomie rekordów światowych!

Jak to wygląda cyfrowo i w jaki sposób ustala się rekordy w tak mało jeszcze znanym sporcie motorowodnym?

Zawody motorowodne odbywają się w pięciu klasach silników przyczepnych i w znacznie większej ilości klas silników wbudowanych. Sportowcy polscy wybrali wyłącznie silniki przyczepne. Biorą więc udział w rozgrywkach następujących klas:

J — 175 ccm
A — 250 ccm
B — 350 ccm
C — 500 ccm
X — 1000 ccm

Przed wojną istniały jeszcze dwie klasy: E — około 600 ccm i F — około 700 ccm, które jednak całkowicie zarzucono.

Poza rozgrywkami, w każdej z klas, ustalane są rekordy szybkości na dystansie 1 km, oraz rekordy wytrzymałościowe jedno, dwu, cztero i sześciogodzinne.

Od łodzi wymaga się w każdym wypadku jak największego poślizgu, co osiągamy przez odpowiednią jej budowę, oraz, stosowane przed zawodami, polerowanie i lakierowanie dna.

A silnik? Ktokolwiek zetknął się z zagadnieniami budowy i konserwacji silnika i to silnika wyczynowego, wie, jakie olbrzymie, techniczne trudności, należy pokonać, by silnik był doskonale przygotowany do zawodów i nie zawiódł. Dużej wiedzy wymaga właściwe dobranie śruby do wymagań silnika. Jest to ściśle matematyczne obliczenie i za najmniejszą omyłkę płaci sportowiec utratą dobrego rezultatu. Tak łodzie jak i silniki, na których uprawiają swój sport motorowodniacy, są konstrukcji i budowy polskiej.

Od zawodników wymaga się dużej wytrzymałości i doskonałej kondycji. O rezultatach decydują silne nerwy i precyzyjne opanowanie techniki jazdy.

KONKURENCJA SZYBKOŚCIOWA

W Polsce były jak dotąd bite rekordy wyłącznie szybkościowe tj. na dystansie 1 km.

Trasę, wytyczoną dwiema bojami (znaki ustawione na wodzie), przebywa się dwukrotnie. Czas mierzymy od momentu startu (start w każdym wypadku lotny) przy jednej boi, aż do zrównania się najbardziej wystającej części ślizgowca z boją drugą. Czas wirażu wypada. Ponownie liczymy czas w drodze powrotnej. Mając długość drogi i czas obliczamy szybkość w jedną i drugą stronę osobno. Szybkość średnia jest szybkością zatwierdzaną dla tej konkurencji.

W roku bieżącym, po raz pierwszy ustalono po Motorowodnych Mistrzostwach Polski, krajowe rekordy długodystansowe (12 Mm *) w dwu klasach. Otrzymane wyniki są następujące:

klasa A (250 ccm) — szybkość: 60,03 km/godz.

klasa C (500 ccm) — szybkość: 68,68 km/godz.

Wyniki te są słabsze od rekordów światowych, bowiem Włoch Pagliano osiągnął w klasie A — 64,23 km/godz, a Rousset w klasie C miał wynik — 78,28 km/godz.

KONKURENCJA DŁUGODYSTANSOWA

Trasę na 12 Mm wyznaczają dwie boje, ustawione w odległości 3 Mm. Czas przebiegu liczy się od momentu startu (lotny), łącznie z wirażami, aż do momentu osiągnięcia przez ślizgowiec mety. Po przeliczeniu otrzymujemy szybkość w węzłach (węzeł = 1 Mm/godz.).

KONKURENCJE GODZINNE (WYTRZYMAŁOŚCIOWE)

Trasa, na której bite są rekordy godzinne wynosi 6 Mm (odległość między dwoma bojami).

W ciągu 1, 2, 4 czy 6 godzin zawodnik przebędzie pewną ilość Mm. Każdy z zawodników stara się oczywiście przebyć jak najdłuższą trasę w ciągu ustalonego czasu. W konkurencjach tych czas jest wielkością stałą, natomiast zmienia się droga. Nie sądźcie jednak, że trudy obliczania skończą się z chwilą zamknięcia chronometru i ustalenia ilości metrów osiągniętych przez zawodnika. Ażeby rekord światowy był zatwierdzony, wynik uzyskany musi być lepszy od poprzedniego 1,0075 razy (mnożymy wynik uprzedni przez 1,0075). Ma to na celu zapobiegnięcie ewentualnym niedokładnościom obliczonych metrów. Krajowe rekordy godzinne również będą ustalane po raz pierwszy.

PRÓBY BICIA REKORDÓW

Październik jest doskonałym miesiącem do ustalania rekordów. Niska temperatura powietrza wpływa dodatnio na pracę silnika. I dlatego w połowie bieżącego miesiąca będą nasi zawodnicy próbowali pobić rekord krajowy w klasie 350 ccm. W klasie 500 ccm liczymy się z możliwością osiągnięcia wyniku zbliżonego do rekordu światowego (78,28 km/godz.).

Uzyskane na ostatnich treningach ilości przebytych kilometrów w konkurencjach godzinnych wyrażają się przybliżonymi cyframi:

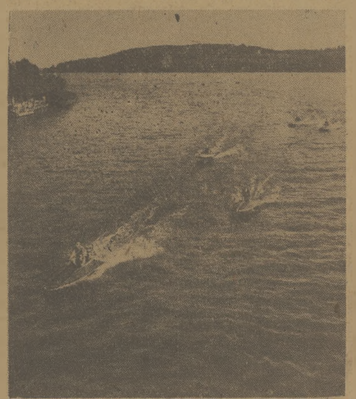
klasa A — 1 godz. — ca 60,0 km
klasa B — 1 godz. — ca 60,0 km
klasa C — 1 godz. — ca 70,0 km

Po osiągniętych wynikach na jeziorze Bełdan sportowcy nasi spodziewają się, że w roku przyszłym będą mogli porównać swe siły w zawodach międzynarodowych i że wyjdą z nich zwycięsko. W tej chwili są najzupełniej przygotowani: łodzie wypolerowane, silniki sprawdzone. Jedynie stan pogody niepokoi zawodników. Wiatr, deszcz a szczególnie fale zmniejszają szanse osiągnięcia dobrych wyników i stwarzają duże niebezpieczeństwo na wirażach.

Fachowcy silnikowi i konstruktorzy łodzi równie niecierpliwie oczekują wyników. Jednego jesteśmy pewni — fachowców silnikowych mamy najwyższej klasy! Jeśli oni oddadzą cały swój zapał i całą swą wiedzę, połączą swe wysiłki z konstruktorami — rekordy światowe mogą być zagrożone! (OK)

Dla porównania podajemy tabelkę rekordów światowych.

	1 godz.	2 godz.	4 godz.	6 godz.
klasa A — 250 ccm.	60,70 km	60,42	58,54	52,57
klasa B — 350 ccm	57,68 km	57,04	56,09	49,35
klasa C — 500 ccm	73,4 km	67,56	64,68	59,04



Zacięta walka ślizgowców na trasie Foto CAF

* Mm — Mila morska.

Mgr. Jacek Kowalski

Chaos wyszkoleniowy przyczyną niskiego poziomu pięściarstwa

Na przestrzeni ostatnich kilku miesięcy pięściarstwo polskie przeszło przez bardzo poważne próby: mistrzostwa Europy w Mediolanie, Akademickie Mistrzostwa Świata w Berlinie, a ostatnio Spartakiada, przeegzaminowały nasze pięściarstwo wyczynowe, pozwalając na przeanalizowanie sytuacji i wyciągnięcie pewnych wniosków.

Mediolan i Berlin były sprawdzianem poziomu i wartości naszej kadry reprezentacyjnej na tle boksu europejskiego, Spartakiada zaś w Łodzi dała przegląd pracy wszerz naszego pięściarstwa. Obserwacje przebiegu walk przekonały mnie, że **pięściarstwo nasze w swej drodze rozwojowej nie wykazuje takiego postępu, jakiego należałoby się spodziewać, w związku z warunkami i opieką jakie sportowi stwarza Polska Ludowa.**

Nasi reprezentanci staczali w Mediolanie czy Berlinie w ogromnej większości walki dobre, czy nawet bardzo dobre, walki stojące na wysokim poziomie techniczno-taktycznym, schodzili jednak z ringu częściej jako pokonani, niż jako zwycięzcy. W Łodzi poziom walk był bardzo różnorodny; obok zawodników o znanych nazwiskach, walczących dobrze technicznie i z pewną myślą, widziało się zbyt dużo, jak na imprezę tego pokroju, prymitywu pięściarskiego. Zbyt wielu pięściarzy przekładało siłę i bojowość, nad technikę i taktykę.

Zwykle, po każdej poważnej próbie naszego pięściarstwa, ukazuje się w prasie szereg wypowiedzi, analizuje się braki, szuka przyczyn istniejącego stanu rzeczy. We wszystkich przeczytanych przeze mnie artykułach, omawiających poziom walk na Spartakiadzie, poddaje się krytyce i stawia pod znakiem zapytania kierunek naszego szkolenia. Boks w Łodzi oceniono jako „siłowy", hołdujący sile ciosu i atakowi z półdystansu z zaniedbaniem techniki i taktyki.

NOWOCZESNY KIERUNEK SZKOLENIA

Byłem w czerwcu br. na kursach unifikacyjnych trenerów i instruktorów i miałem możność osobiście przekonać się, jakie są wytyczne wyszkoleniowe, podawane w teren przez radę trenerów.

Wytyczne te, szczegółowo rozpracowane, ustalają formy szkolenia w oparciu o jak najwszechstronniej opanowane elementy techniki obrony czynnej i ataku, wskazują najnowocześniejsze formy stylu i taktyki. Na tle całego boksu europejskiego, który miałem możność oglądać na przestrzeni ostatnich kilku miesięcy, kierunek pracy techniczno-taktycznej w naszym wyszkoleniu pięściarskim, kierunek ustalony przez naszych najwybitniejszych trenerów, uważam za zupełnie nowoczesny i stojący na bardzo wysokim poziomie.

DLACZEGO NIE MA WYNIKÓW?

Dlaczego więc nie widzimy właściwego efektu tego kierunku? Dlaczego nasi reprezentanci, o których można śmiało powiedzieć, że boksują dobrze technicznie i według wszelkich reguł nowoczesnego boksu, przy poważnej próbie międzynarodowej zapisują na swym koncie tylko nieliczne sukcesy? Dlaczego przegląd wyników pracy wszerz w kraju wykazuje poważne odchylenie od wytyczonej lini wyszkoleniowej?

CHAOS WYSZKOLENIOWY

Boks, jak zresztą i inne dyscypliny sportu, jest konkurencją, w której słuszności takiego czy innego kierunku wyszkolenia szuka się w wyniku, w odniesionym zwycięstwie. Wydaje mi się, że to nastawienie na doraźny wynik, ta walka o punkty stosowana przez nasze kluby ze szkodą dla szkolenia zawodników i dla ich rozwoju jest jedną z przyczyn chaosu wyszkoleniowego i nastawiania się na siłę jako czynnik decydujący.

„Ofensywa w półdystansie, siła ciosu, tworzą formy nowoczesnego boksu" — słyszy się ze wszystkich stron; „nasze poglądy na technikę pięściarską są przestarzałe, wszak nasi technicy też przegrywają z przeciwnikami zagranicznymi" — mówią inni i powstaje chaos pojęć, którego nie mogą opanować nastawienia rady trenerów. Chaos ten pogłębia brak przekonywujących argumentów w postaci zdecydowanych zwycięstw i sukcesów na terenie międzynarodowym.

Cóż więc daje sukcesy na ringu? Najłatwiej odpowiedzieć: wszechstronny nowoczesny boks. Odpowiedź ta jednak, nawet przy powołaniu się na tytuły mistrzów Europy: Kasperczaka czy Chychły, nie rozwiązuje zagadnienia, nie stwarza żadnej reguły.

Wiemy, że wielki sukces naszego pięściarstwa, przez zwycięstwa obu wyżej wymienionych zawodników, był wynikiem ich wszechstronnych umiejętności, bazował na doskonałym przygotowaniu techniczno-taktycznym, kondycji i nieprzeciętnym talencie.

Ale przecież nasi chłopcy mają w całym świecie opinię uzdolnionych do boksu, a rzesze garnących się do tego sportu są bardzo liczne; dlaczego więc na przestrzeni ostatnich kilku lat tylko dwóch dostąpiło tego zaszczytu? Ten stan rzeczy wynika stąd, iż w pracy naszego pięściarstwa brak jest odpowiedniego systemu, a metody pracy nie nadążają za postępem. Mam głębokie przeświadczenie, iż nasze pięściarstwo, jak zresztą i piłka nożna, nie wkroczyło jeszcze na drogi, jakie wytycza sport socjalistyczny.

Przyczyny braków i chaosu wyszkoleniowego w naszym pięściarstwie należy doszukiwać się w następujących zagadnieniach:

1 brak systematyki i metodyki wyszkoleniowej boksu, ściśle bazowanych na obowiązującym ogólnym systemie wyszkoleniowym (SPO),

2 niewłaściwe podejście w pięściarstwie do zagadnienia masowości (boks w zagadnieniach wyszkoleniowych traktuje się wyłącznie po linii wyczynowości, co powoduje niewykorzystanie go, jako mocnego czynnika wychowania fizycznego, jak też stwarza zahamowanie w należytym rozwoju wyczynu),

3 brak oparcia w pracy wyszkoleniowej o naukowe podstawy (korzystanie z naukowych badań i osiągnięć zagranicy (ZSRR), wypracowanie własnych).

Postaram się przeprowadzić dowód na słuszność moich twierdzeń.

Treścią kultury fizycznej w Polsce Ludowej jest wychowanie zdrowego i silnego fizycznie, psychicznie i moralnie człowieka — budowniczego socjalizmu. Wyrazem tej treści ma się stać bazowy system wyszkoleniowy, któremu na imię SPO. Na systemie tym, mamy wychowywać sprawnego do pracy i obrony człowieka, wszechstronnego sportowca. Sport wyczynowy musi wyrastać z tego systemu, musi być naturalnym przejawem osiągniętej wysokiej sprawności. To jest system, a metody? O metodach pomówimy w następnym artykule.

Sportowcy-drukarze Szczecina
ku czci Wielkiej Rewolucji

Szczecin 7. 10. (tel. wł.). W ubiegły piątek w świetlicy Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Graficznego w Szczecinie odbyło się zebranie Koła Sportowego Drukarzy, należącego do zrzeszenia Unia.

Sportowcy - drukarze postanowili uczcić nadchodzącą 34 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej godnym czynem. Tak więc oprócz szeregu zobowiązań produkcyjnych wszyscy zebrani podjęli zobowiązanie znacznego przekroczenia planu zdobywania odznak SPO. Członkowie tego koła, które przoduje w zrzeszeniu, zdobyli dotychczas 60 odznak co daje 150 proc. wyznaczonego limitu.

Obecnie szczecińscy drukarze podjęli się uzyskać do dnia 15 listopada dalszych 40 odznak, by wykonać tegoroczny plan zdobywania SPO w 250 procentach.

Sportowcy szczecińskiego Koła Drukarzy wezwali wszystkie koła sportowe województwa szczecińskiego i koszalińskiego do podejmowania podobnych zobowiązań.

Dodać należy, że po zrealizowaniu tego zobowiązania w zakładach pracy, podlegających Drukarzowi odznakę SPO posiadać będzie 20 procent osób, zdolnych do uprawiania sportu.

Szachowe mistrzostwa Polski
rozpoczęły się w Łodzi

W Łodzi rozpoczął się turniej o mistrzostwo indywidualne Polski na rok 1951. W dniu 6 października odbyła się uroczystość otwarcia turnieju i losowanie. Pierwszą rundę rozegrano w dniu 7 bm.

Makarczyk zremisował ze Śliwą[illegible]skim, a Guiot pokonał Wesołowskiego. Partie: Szpakowski, Dzięciołowski, Śliwa — Balcarek, Arłamowski — Plater i Gadaliński — Pawlikowski odłożono.

Jeden z głównych kandydatów do tytułu, mistrz A. Pytlakowski, nie mógł wziąć udziału w rozgrywkach, gdyż składa obecnie końcowe egzaminy na politechnice.